Nr. 250. We Lwowie, — Czwartek dnia 3. Listopada 1887. **Rok XXVI.**

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

Miesięcznie w kraju . . . . . . 2 złr. — ct.
kwartalnie w Monarchii austro-węgierskiej . 6 „ — „
do Prus i Niemiec . . . .
„ Francji . . . .
„ Belgii i Szwajcarji . .
„ Włoch, Turcji i księstw Nadd.
„ Serbji . . . . . .
po 7 złr. 50 ct.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 174.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodow." **ulica Kopernika liczba 5.** — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar." ajencja p. Adama, Rue des Saints-Pères 31, Paris; w Wiedniu Otto Maass (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I, Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Administracja ul. Kopernika l. 5. Telefon 10.

Lwów dnia 2. listopada.

Według *Czasu*, sejm nasz ma być zwołany na 3. grudnia. Jak słychać, sejm morawski będzie zwołany na 25. a styryjski na 28. listopada. Delegacje będą stanowczo przed 25. listopada zamknięte.

Dnia 30. z. m. odbyła się pod przewodnictwem cesarza konferencja ministerjalna, w której brali udział ministrowie wspólni, tudzież pp. Taaffe, Dunajewski, Bacquehem, Tisza i Fejervary (węg. minister obrony krajowej).

Jak *Politik* donosi, konferował d. 30 zm. hr. Taaffe ponownie z dr. Riegerem.

Przeciw powracającym z Wiednia posłom czeskim chcieli studenci czescy w Pradze wyprawić demonstrację na dworcu kolejowym, policja jednak zamknęła dworzec dla publiczności. Profesora Zukra, posła, gdy na nowo poczynał wykłady, wyszydzali studenci młodoczescy, większość jednak była po stronie studentów staroczeskich i ci zmusili kolegów tamtych do milczenia.

Pomiędzy Tiszą a Dunajewskim przyszło do porozumienia w sprawie podatku gorzelnianego.

Dzienniki petersburskie konstatnją, że mowa tronowa cesarza Franciszka Józefa do delegacyj, zapowiada tylko chwilowy pokój. Rosyjska dyplomacja musi przyjść do przeświadczenia, iż tylko otwarta walka może rozwiązać różne powikłania.

Ostatnie wiadomości z Berlina zapowiadają zjazd cara z cesarzem Wilhelmem na pewne. Szczegółowo donoszą:

„Gdyby zjazd cara z cesarzem Wilhelmem przyszedł do skutku, zachowa się ks. Bismark wobec tego zupełnie obojętnie. Nie powróciłby nawet do Berlina, zasłaniając się względami zdrowia. Z kompetentnej strony zapewniają, że spotkanie cara z cesarzem odbędzie się w prywatnym gabinecie tego ostatniego i trwać będzie zaledwie kilka godzin. Cesarz Wilhelm ze względów zdrowia nie będzie oczekiwał cara na dworcu. Rosyjski ambasador Szuwałów skrócił swój urlop. Przyboczny lekarz cara Botkin i syn Giersa bawią już tutaj.

W Petersburgu nie wierzą, aby także Giers udał się do Berlina.

Köln. Ztg. dowodzi, że rozgoryczenie przeciw Rosji nie wzmogło się z powodu nieprzyjścia do skutku zjazdu monarchów, ale przez ciągłe szczwanie ze strony prasy panslawistycznej.

Zjazd w Szczecinie nie przyszedł do skutku jedynie z powodu nadzwyczajnej obawy o bezpieczeństwo cara.

Cesarz niemiecki ma być bardzo chory; nie wstaje z łóżka, i lekarze ciągle przy nim czuwają. W niedzielę panowała trwoga o jego życie. Wczoraj miało nastąpić polepszenie.

Z Paryża d. 30. z. m. donoszą, że się umysły znacznie uspokoiły, edkąd rozeszła się wiadomość, że nie zanosi się teraz na ustąpienie Grevyego i że komisja ankietowa śledztwo swoje ograniczyć postanowiła. Na posiedzeniu gabinetowem oświadczył Grevy, że natychmiast zrezygnuje, jeżeliby w śledztwie jakokolwiek godności jego ubliżyć chciano. Zarazem polecił Grevy Rouvierowi, zgodzić się w zasadzie na śledztwo, do pewnych ściśle określonych punktów ograniczone, a nie dopuścić wdzierania się w prawa władzy wykonawczej i sądowej.

Minister wojny zakazał odbywania capstrzyków wojskowych z muzyką w Clermont, z powodu wyprawiania demonstracyj na cześć Boulangera.

Do peszteńskiego *Egyetertesa* donoszą z Paryża, iż nuncjusz wied. Galimberti z okazji turyńskiej mowy Crispiego oświadczył, że między Bismarkiem a Crispim toczyły się w Friedrichsruhe na życzenie cesarza niemieckiego rokowania w kwestji watykańskiej. Niemcy podjęły się pośrednictwa między papieżem a Włochami i rokowania trwają dalej.

Komisja złożona z 6 włoskich oficerów artylerji udaje się do Magdeburga celem zawarcia ugody o dostarczenie wieżyc pancernych, tudzież pocisków dla warowni alpejskich.

Do Massawy przybyli angielscy oficerowie, aby pośredniczyć między negusem a Włochami.

Do Londynu donoszą z Middletown, że gdy O'Brien po odczytaniu wyroku sądu wyższego chciał opuścić salę rozpraw, a policja na to nie pozwoliła, przyjaciele jego zaprotestowali przeciw temu, twierdząc, że rozkaz uwięzienia nie został mu jeszcze doręczony. Od słów przyszło do krwawej bójki z policją, która wreszcie zdołała O'Briena uprowadzić, gdy rozkaz uwięzienia nadszedł.

Na serbskiej naradzie ministerjalnej z d. 1. bm. mianował król posłów koronnych w ten sposób, że sprzymierzone stronnictwa skupczyny równe są obecnie pod względem liczebnym, co jeszcze bardziej wzmocniło związek radykałów z liberałami. Skupczyna zbierze się w tym miesiącu w Belgradzie.

Na posiedzeniu akademii francuskiej oświadczył Lesseps, że kanał Panamski otwarty zostanie d. 3. lutego 1890. Wprawdzie roboty nie będą jeszcze skończone, ale 20 okrętów dziennie będzie mogło przebywać kanał.

Z Panamy donoszą, że były wiceprezydent Castinada kazał się obwołać dyktatorem Gnatemali, a wspierany przez najznakomitsze rodziny kraju, stanął na czele rewolucji przeciw prezydentowi Barillasowi. Rząd zgniótł rokosz, jego przewódców uwięził i wraz z czterema innemi osobami rozstrzelać kazał.

Sprawa bułgarska.

D. 31. października przyjęło sobranie prawie bez rozpraw adres do księcia w odpowiedzi na mowę tronową. Adres ten miał być wczoraj wręczony księciu przez deputację z 12 członków złożoną, a opiewa dosłownie:

„Reprezentanci narodu, którzy się zebrali po tylu nieszczęśliwych i twardych przejściach, czują się szczęśliwymi, mogąc u stóp Waszej królewskiej Wysokości złożyć hołd wdzięczności i wyrazy gorącej miłości, jaką lud ku władcy swemu jest przepełniony.

Nie znajdujemy zaiste słów do wyrażenia wdzięczności za wspaniałomyślność i poparcie się siebie, jakich W. kr. Mość dałeś dowód, przyjmując wybór na księcia Bułgarji i spiesząc do nowej ojczyzny celem ujęcia stern rządów i wyratowania krajn z niebezpieczeństwa.

Od czasu objęcia przez W. kr. Mość tronu, zapanował napowrót w Bułgarji spokój i porządek. Obywatele bułgarscy przystąpili do pokojowej pracy z silną wiarą w szczęśliwą i wielką przyszłość ojczyzny wobec zupełnie uporządkowanych stosunków.

Z najżywszą radością usłyszeliśmy z ust księcia o sympatjach sułtana i mocarstw dla nas, i spodziewamy się, że rząd, wspierany światłą radą księcia, użyje wszelkich starań i środków, ażeby sympatje te zwiększyć i zapewnić Bułgarji utrzymanie dobrych stosunków ze wszystkiemi mocarstwami. Nasza i armii naszej miłość i wierność dla osoby W. kr. M. wzrastać będą z dniem każdym, stając się zadatkiem potężnej obrony bułgarskiej wolności i ojczyzny. Lud bułgarski nie cofnie się przed żadną ofiarą, gdy chodzi o dzielne poparcie usiłowań i czynów księcia, dążących do szczęścia i wielkości ukochanej ojczyzny, do obrony jej praw i interesów.

W dokładnej świadomości potrzeby i ważności uregulowania wewnętrznych spraw krajn, będziemy starannie i uważnie badać przedłożone nam przez rząd projekty ustaw i uczynimy wszystko, co obowiązki nasze wobec ojczyzny nakazują. „Niech żyje J. k. Wysokość, ks. Ferdynand I., władca Bułgarji!"

Ustęp mowy tronowej do delegacyj austro-węgierskich, dotyczący Bułgarji, wywarł w bułgarskich kołach bardzo dobre wrażenie.

Marszałek dworu ks. Ferdynanda, Grenaud, wyjechał do Wiednia.

Major Popow mianowany komendantem I. brygady.

Wspólny budżet monarchii.

(G) Nastały takie czasy, że o co prosi pan minister wojny, to właściwie jest rozkazem. Dyskusja rozpoczyna się od tego, że na uzbrojenie dać potrzeba, skoro się inni zbroją, a parlamenta radzą właściwie tylko nad tem, jak te potrzeby pokryć. Tak samo i p. minister Bylaudt-Reidt prosi delegacje na r. 1888 o 128.485.584 złr. a. w., jeśli nie zajdą „nadzwyczajne okoliczności", jak mówią ministrowie finansów. Cały zaś budżet wspólny, do pokrycia przez obie połowy monarchii, wynosi na rok 1888 (prócz przedłużenia kredytów), 136.080.968 złotych reńskich.

Mimo kategorycznego imperatywu, jaki przyzwyczajono się upatrywać we wspólnym budżecie, studjum jego nie przestaje być ważnem i ciekawem. Bez sztucznych osłon — któremi są oddzielnie liczone kredyta dodatkowe, przedłużania kredytów, niespełnione nadzieje preliminowanych pokryć celnych i samo nawet cyfr ugrupowanie — uderza on całą grozą ciężarów publicznych, a z drugiej strony, rzuca jarzące światło na te istotne budżeta państwowe, które przedstawiają ministrowie finansów w obu połowach monarchii. Przy tem oświetleniu dopiero można należycie ocenić gospodarkę narodową w tych budżetach zawartą.

Przy sposobności zeszłorocznego preliminarza wspólnego, wykazywaliśmy iż jest złudzeniem utrzymywać, że budżet wspólny do pokrycia w roku bieżącym wyniesie tylko 110 milionów, i że w istocie trzeba będzie o kilkanaście milionów więcej. Mówiliśmy to przed nadzwyczajną sesją delegacji i przed zawotowaniem nadzwyczajnego kredytu 52 milionów. Kredyt ten ostatni ma oddzielną historję swoją i oddzielną rubrykę, którą dopiero za lat dwa pozna kto dożyje; na teraz tyle tylko z tej historji i z tej rubryki wiemy, że 20 milionów było pozostawione do dyskrecji rządu na wypadek zapewne urochomienia armii. Tymczasem i ten kredyt został zużyty, a pan Tisza w swym świeżym wywodzie finansowym wychwalał administrację wojskową za jej oszczędność i gospodarność, tak: że na rok przyszły, przychodzi tylko z żądaniem 128 i pół milionów.

Wiemy więc przynajmniej, czemu mamy zawdzięczać, że od roku bieżącego na przyszły wzrósł preliminarz tylko o 11 milionów. Z owego wszakże kredytu nie zostały pokryte wydatki przyznane i prawomocne, gdyż rząd wspólny, przedkładając zamknięcie rachunkowe za r. 1885, powiada w niem: że gdy preliminowana suma do pokrycia przez skarby obu połów monarchii wynosiła (wraz z przedłużeniem kredytów przyznanem w roku zeszłym) 105 milionów, a wydano prawie 120 milionów — więc oba skarby pokryły więcej nad preliminarz o 14,361.185 zł. w. a. Tak wysoko i myśmy tej pozycji deficytowej nie obliczali.

Za rok 1886 zarząd wspólny nie podaje jeszcze zamknięcia rachunkowego (niektóre kredyta trwają aż do końca roku bieżącego), podaje tylko rachunek kasowy; lecz i tu już oświadcza, że pomimo przeniesienia wydatków około 6 milionów do zamknięcia rachunkowego z r. 1885, jako tam należących, i pomimo drugich 6 milionów kredytów przyznanych na rok 1886, ale jeszcze nie wyczerpanych w tym roku, przewyższają wydatki preliminarz o $1\frac{1}{2}$ miliona, gdyż suma preliminowana w dochodzie z ceł, która wyniesie 7.425.655 zł. nie wpłynęła „i to się już rachunkiem z r. 1887 nie odmieni".

Tak więc preliminowane budżety wspólne bardzo daleko odchodzą jeszcze od faktycznych wydatków, zostają od nich stale i znacznie niższemi. W r. 1885 o 14 milionów, w r. 1886 okaże się co najmniej $7\frac{1}{2}$ milionów. W r. 1887 stanie się toż samo, z powodu niedoboru celnego i olbrzymiego nadzwyczajnego kredytu, a w roku 1888, mimo owej wspomnianej przez pana Tiszę nadzwyczajnej pomocy tego ostatniego kredytu, wątpić trzeba, aby się skończyło na preliminowanych 136 milionach.

* * *

Dla niewtajemniczonego w funkcjonowanie aparatów rządowych monarchii, całkowity preliminarz wspólnego budżetu na rok 1888 wydałby się tak skromnym, jak od lat wielu nie bywał. Suma do pokrycia przez obie połowy monarchii nie wynosi wcale na papierze owych 136 milionów preliminowanych wydatków, lecz tylko jakoby 90,149.000 zł. wa. Ta zaś olbrzymia różnica powstaje sposobem bardzo prostym, że pokrycie z ceł budżetu wspólnego jest preliminowane na 41,510.397 zł. wa. Przyczyna tak nadzwyczajnego preliminowania na papierze jest bardzo prosta. Między obu rządami zaszła umowa, która wchodzi w życie od 1. stycznia, że restytucje celne (za cukier, spirytus, piwo) nie będą już obciążać wspólnej kasy celnej, lecz stosownie do ugody z r. 1877, spadną na skarb tej połowy monarchii, która opłatę podatkową lub premium zwracać będzie swym własnym producentom. Pokrycie więc budżetu wspólnego pozostanie takie jak było i tak samo obciążać będzie oba skarby, tylko że w rachunkach wspólnych figurować będzie jedynie olbrzymia suma poborów celnych, podczas gdy w odnośnych rubrykach budżetów obu połów monarchii figurować będzie wydatek zwrotu opłat producentom za wywóz.

W ten sposób stało się, że pokrycie, które w zamknięciu rachunkowem z r. 1885 wyniosło nie całe 5 milionów, a w r. 1886 18 milionów, na rok 1888 figuruje jako imponująca suma 41 i pół milionów.

Lecz idzie tu nietylko o sam sposób rachunkowy. Jeśli się rząd omylił w swych preliminowaniach celnych w r. 1885 o całe 14 milionów na niekorzyść skarbu, a w r. 1886 o 7 i pół milionów, jakżeż nie przypuścić, że przy większej preliminowanej sumie nie myli się znowu choćby o kilka milionów? Przed wejściem w życie nowej taryfy, wprowadzono ogromne masy artykułów zapasowych w granice celne, dochody celne zmniejszą się następnie, a tymczasem te właśnie 12 miesięcy zwiększonego przywozu wzięte za podstawę obrachunku. Pomyłka ta szczególnie dotkliwą była dotąd, a jeszcze więcej będzie także odtąd dla Przedlitawii, gdyż ta więcej znacznie produkując fabrykatów od Węgier, większe też sumy wstawiać będzie w swój budżet jako wydatek restytucji, natomiast zaś, wedle ustanowionego klucza podziału na kwoty równomierne pokrywać to, co z ceł preliminowanych do kas nie wpłynie.

Tymczasem rosną budżety wojskowe, jeszcze zaś więcej rosną istotne wydatki wojenne. Budżeta te są ciężarem nad siły dla obywateli państwa, a takimże ciężarem są i cła, bo życie przez nie drożeje, wreszcie i restytucje są także ciężarem publicznym na korzyść pojedynczych.

Niechże ministrowie skarbu pamiętają, aby pod temi ciężarami nie omdlała ludność — bo wtedy nietylko, że zbroi ona nie dźwignie, ale i oni [illegible] potrzebnych środków.

A dziś, gdy takie czasy ekonomicznego obumarcia nadeszły, że i budżeta stały się jednem ze źródeł podtrzymania ruchu ekonomicznego, jednym z głównych motorów i żywicieli rękodzieł, trzeba ministrowi skarbu i to przypomnieć, że oprócz zamówień na nadzwyczajne i nowe potrzeby sił zbrojnych, w samym zwyczajnym budżecie wojskowym figuruje w 4 pozycjach suma prawie 38 milionów na wyżywienie i odnowienie regularne potrzeb wojskowych corocznie. Sam tylko rozdział niesłuszny tej sumy pomiędzy rolników i rękodzielników w monarchii, jest wstanie zrujnować całe kraje! Ministra rzeczą jest więc czuwać, aby się to nie stało.

* * *

Z przedłożeń rządu wspólnego jedynie budżet Bośnii i Hercegowiny może się z pozoru wydawać nieprzynoszącym ciężaru monarchii, pomimo że wzrósł do poważnej sumy 9 milionów, a minister Kallay dumnym być może, że na wydatki kulturalne tych krajów okupowanych, a stanowiących właśnie warownię i placówkę wojenną monarchii, daje już około 6 milionów. Jestto jednakże tylko złudzenie, że te kraje pomyślnie się rozwijające, nie stanowią już ciężaru finansowego monarchii, bo kredyt wojskowy na okupację tych krajów wynosi zawsze jeszcze półpięta miljona rocznie, a na 600.000 całego pauszalu wpływa z Bośnii i Hercegowiny do kasy wspólnej jedynie suma około 120.000. Aby więc te kraje, mimo fatalności stosunkowo międzynarodowych, ciążących na nich, posuwać się jako tako mogły w rozwoju cywilizacji i kultury, płacą na to inne ludy monarchii około 5 milionów rocznie.

* * *

Preliminarze wspólne rosną w nieustającym postępie. Podczas gdy w 1885 r. wynosiły wraz z kredytami przyzwolonemi 122 milionów; w roku 1886 — 124 miliony; na rok bieżący 125 milionów (nie licząc nadzwyczajnego kredytu 52 milionów); na rok przyszły — 136 milionów. — W zamknięciach rachunkowych są te cyfry jeszcze poważniejsze.

Nie mamy ani słowa zarzutu przeciw gwałtownemu podskoczeniu wymagań rządu wspólnego na rok przyszły o 10 milionów, wiemy bowiem, że ten zwiększony rozchód powoduje przedewszystkiem pierwsza rata na sprawienie karabinów małego kalibru dla armii.

Historja wojskowa Austrji dla szkół wojskowych powiada, że jenerał Alvinczy dlatego tylko nie pobił Napoleona Wielkiego, że wojsko jego miało strzelby, które nie strzelały. Niechże Bóg broni, aby kiedyś w ten sam sposób usprawiedliwiała historja hr. Bylandta, iż miał strzelby co źle lub nieodpowiednio strzelały. A więc bez szemrania, jak na rozkaz wyższych potęg, trzeba mu przyznać 15 milionów żądanych przez niego na nowe karabiny. Tylko że to w niczem nie zmienia ciągłych przyczyn rozrostu ciężarów spadających na ludność, ani grozy jaką rozrost budżetów wspólnych wywołuje.

Sto trzydzieści sześć milionów zostanie zawotowanych przez obie delegacje. To nie ulega wątpliwości. Z 94 milionów, przypadających na Austrję, ludność kraju naszego poniesie ciężar z pewnością ponad jej siły i z pewnością nie skorzysta w należnej proporcji z obrotu ekonomicznego, jaki wywołują budżeta wojskowe. Nam niestety grozi prędzej upadek materjalny, niż innym szczęśliwszym. Niechże się więc nie dziwią rządzący, że reprezentanci tej ludności domagają się, aby uwzględnieniem jej warunków bytu przedłużyć podobieństwo dźwigania ciężarów przez nią, i niechaj zejdą w interesie samejże monarchii na stanowisko jedynie racjonalne.

Nie nam to upominać się, ażeby Galicja wzięła proporcjonalny udział w zaopatrywaniu armii; zarząd wojskowy powinien sam pierwszy mieć to na baczności, i zechce przecież raz chronić jeden z najważniejszych dla niego krajów koronnych od tego, aby wskutek obciążenia nad siły a niedopuszczenia do względnych korzyści ekonomicznych, jakie z dzisiejszej sytuacji militarnej wydobyć można, nie popadł w zupełną bezsilność.

XIII. Walne zgromadzenie
Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

(Dokończenie).

Przy końcu posiedzenia poniedziałkowego wywiązała się dyskusja nad sprawozdaniem, przez lustratora Związku p. Kornbergera, poczem wybrano komisję do zbadania kwesji tak w sprawozdaniu jak i dyskusji poruszonych. Do komisji weszli pp. Żardecki, dr. Lechowski, Mars, Ulmer i Wyszyński.

Następnie patron dr. Skałkowski zdał sprawę o opodatkowaniu towarzystw produkcyjnych i handlowych. Towarzystwa te opodatkowane są nie wedle ustawy z r. 1880, ale wedle patentu z r. 1849. Ust. z r. 1880 każe wymierzać towarzystwom zaliczkowym podatek od czystego zysku, po strąceniu z dochodu brutto płacy dyrekcji, procentu od wkładek i podatku, zaś patent z r. 1849 żadnych takich strąceń nie przyznaje i wymierza podatek od dochodu brutto, jedynie ze strąceniem kosztów produkcji i administracji wewnętrznej.

Wskutek tego sposobu opodatkowania żadne towarzystwa produkcyjne u nas prawie istnieć nie mogą. P. patron daje taki szematyczny przykład: Dajmy na to, że jakieś towarzystwo ma dochodu brutto (po strąceniu kosztów produkcji, opału, światła, kancelarji itd.) 10.000 zł. Z tego trzeba 2.000 zł. zapłacić dyrekcji, 6.000 procentów od wkładek, a 1.000 zł. podatków, tak, że czysty zysk pozostałby 1.000 zł. Wedle ustawy z r. 1880 towarzystwu temu wymierzonoby podatek jedynie od owych 1.000 zł. — np. 200 zł. — reszta poszłaby na dywidendę. Zaś wedle patentu z r. 1849 podatek wymierzony będzie od całych 10.000 zł. i wyniesie dajmy na to 1.300 zł., tak, że pochłonie cały czysty zysk i jeszcze trzeba będzie coś dodać.

Patron postawił więc rezolucję, aby Związek domagał się u rządu zastosowania ustawy z r. 1880 także do towarzystw produkcyjnych i spółek handlowych.

Przy odgłosie dzwonów.

Tysiące świateł jarzy się na mogiłach. Dzwon pogrzebowy uderza wolno, smętnie, skarży się niebu, że śmierć porywa co chwila kogoś z pośród nas... Urywane jęki boleści, szmery łez, padających na zwiędły liść jesieni, tamowane łkania lecą całym szumem za harmonią żałobnych dzwonów.

To święto umarłych.

Ile ich leży tam, zdaleka, nad brzegami Sekwany, ile tam leży tych serc, co pękły, gdy im zabrakło Ojczyzny, ile nad mogiłami zapomnianemi krąży tam duchów, tych duchów wybranych, co wszystko dały z siebie, by żywić pokolenia przyszłości...

A owe kości, bielejące na śnieżnych szlakach sybirskich?... Któż w szumie wichru dosłucha się westchnień, które ztamtąd lecą? Szlakami gwiazd, gdzieś od posępnej gwiazdy polarnej, wracają duchy tych, co na śnieżnych szlakach legli za wiarę i Ojczyznę, i śród milionów mogiłek na szerokim obszarze ziem polskich, każdy szuka swoich. Niegdyś, za życia kochali się, lecz nigdy się już nie złączyli.. Z gorących objęć miłości wyrwani, wracają dziś do zimnych prochów, błądzą śród mogił i jęku wichrów.

Cały korowód duchów płynie na promieniach księżyca. Są tam Barszczanie z kresami na twarzach, są spiskowcy z nocy belwederskiej, są kształtni ułani wojska narodowego, co umiało bić się pod Wawrem i umierać pod Ostrołęką, są katorżnicy i posieleńcy, wzięci z pomiędzy młodzieniaszków, co z kijami w ręku szli na armie cara...

Od Kamczatki i od Bosforu, od dalekiego Zachodu i aż z poza wód Atlantyku zlatują się duchy bratnie nad brzegi Warty, Wisły, Niemna i Dniepru, na to posępne święto umarłych...

* * *

A długi, bardzo długi szereg idzie tych, którzy tak niedawno jeszcze byli między żyjącymi i przeszli w lepszy świat duchów.

Przywodzi im postać męża, co dzierżąc porywczo laskę sejmu jednej z ziem polskich, nie przestał być ani na chwilę synem całej Polski. Znali go wszyscy — i mali i wielcy — to Zyblikiewicz.

Obok niego, z istnej śnieżycy rozwianych kartek papieru, wychyla się oblicze pełne powagi, jaką daje mądrość i wiek, a z oczami pełnemi ognia wieszczego. Z za grobu woła jeszcze: „Podnieście ducha!..." To Kraszewski.

Za nimi w głębi postępują dwa duchy bratnie — Cieglewicz i Ordon. Jedną tylko miłość znali oni i nginali się pod ciężkiemi dla niej poświęceniami... Do ostatniej chwili uznawali tylko jedno prawo do życia — życie dla Polski. Wiele było duchów wyższych niż oni, lecz mało karniejszych w surowem pełnieniu tego, czego od nich Ojczyzna wymagała.

A ów spokojny, choć natchniony, pełen powagi sędziego, co z bolem w sercu sądzi przeszłość dla zbawienia przyszłości. I on, czysty i przed Bogiem się kający, połączył się z orszakiem duchów... To Kalinka.

Nieopodal widać innego pisarza, który męczeńską krwią serca swego spisywał wrażenia z podróży na Sybir i z Zabajkalskiej krainy... Walczył on i cierpiał i tęsknił *usque ad finem*, jako jeden z najpierwszych tej młodzieży, co krwawy protest przeciw ciemiężcom znaczyła rozpaczliwemi walkami i szubienicami... To Giller.

Stary Bętkowski, łączący w sobie dwie epoki i dwie walki, idzie za nim, a obok smętna a czysta postać Romana Czartoryskiego, jednego z tych, co godnością prawdy zwalczają podstępy ciemiężyciela.

A iluż tam jeszcze innych w tym długim, niestety, tak długim pochodzie! Dzielny rzemieślnik, prawy człowiek, dobry syn ojczyzny — Wacław Dąbrowski; posłowie, zapisani wdzięcznie w pamięci całego kraju: Zuker, Dzwonkowski, Zawadzki; dzielni profesorowie, szczerzy miłośnicy młodzieży: Węclewski, Kasznica, Kuczyński; weterani dwóch wojujących pokoleń, cisi pracownicy w dziedzinie cierniowych prac ekonomicznych, ludzie od pióra i pługa, od książki i młota.

Coraz więcej i coraz więcej postaci powiewnych i przejrzystych napływa do smętnego korowodu duchów i wszystkie lecą tam, na mogiłki, gdzie jarzy się świateł tysiące...

* * *

Mówi podanie, że jest tajemnicza kraina, jakieś dantejskie skaliska strasznie poszarpane, jakieś niedostępne dla ludzkiej stopy, we wiecznym mroku pogrążone przepaście i pieczary, gdzie płoną kaganki życia ludzkiego.

Gdy skwircząc żałośnie, wygaśnie który kaganek w przepaści, jeden żywot ludzki gaśnie też na powierzchni ziemi.

Tysiącami gasną kaganki co minuta i tysiącami umierają ludzie co minuta. Jest wieczny ruch między światem żywych i umarłych... Jeden podmuch, jedno westchnienie — i z krainy życia przechodzi się w mglistą krainę śmierci.

Kaganki życia płoną rozmaitym światłem, to żywo i jasno, to blado i posępnie; płomień walczy z wichrami i zwycięsko wzbija się ku górze, lub zaledwo tli się wśród wstęg dymu gryzącego.

Lecz i te gasną co idą w górę wysoko, i te, co ledwie się jarzą. Nierówne prawa miały one do życia, lecz prawo śmierci je równa.

Anioł śmierci przechodzi pomiędzy nimi i gasi wedle rozkazu bożego. A które zgasi do przyszłego święta umarłych, a które zostawi, któż odgadnie?...

* * *

Memento mori... Błądzimy śród mogił, myślimy o śmierci — i niejednemu znużonemu sercu uśmiecha się ta kraina duchów, gdzie nikną cierpienia ziemskie.

Śród ciężkich prób i klęsk, walących się na głowy tego nieszczęśliwego narodu, coraz trudniejszym staje się ten pochód żywych ku lepszej przyszłości. Kolana uginają się do modlitwy, ręce opadają ze znużenia — lecz szum tych duchów, co wiele umiały cierpieć i walczyć, szepcze ci do ucha: wstań, idź dalej, walcz i zwyciężaj lub giń... *usque ad finem*.

W popiołach zmarłych jest tajemnica siły dla tych, co muszą iść przebojem przez życie. Śmiertelnemi są jednostki, nieśmiertelną idea, dla której się rodzą, cierpią i giną.

Kto odgadł drogi, któremi Opatrzność wiedzie do zbawienia ludzi i ludy?

Żołnierzami jesteśmy, każdy na swoim posterunku, i każdy ma przed sobą twierdzę do zdobycia. Z małych a uczciwie spełnianych zadań życia, splata się żywot ogółu. Im więcej miłości Ojczyzny wlejemy w każdą myśl, w każdy choćby najdrobniejszy uczynek, tem silniej będzie tętnił żywot całej Ojczyzny.

Umarli nasi — ci, co zmierali ze słowem „Ojczyzna" na ustach — to zakład dany przeszłości, to błyszczące litery tych dziejów, z których ma żyć przyszłość. Nie śmierć z nich wieje lecz życie, nie całun to pogrzebowy, lecz sztandar.

Gorzką, cierniową drogę przechodzili oni — gorzką, cierniową drogę zostawiają nam. Lecz kto w życiu nie wypił nigdy kielicha goryczy i nigdy nogi na cierniach nie rozkrwawił, ten nie zna wielkości życia, nie usłyszy nigdy owego głosu, co wbrew cierniom i goryczy wyrywa się z głębi duszy i woła:

A słuchajmy i zważmy u siebie,
Że według Bożego rozkazu:
Kto nie doznał goryczy ni razu,
Ten nie dozna słodyczy w niebie.

St.

Wniosek ten, poparty gorąco przez p. Todszindlera, odesłano do komisji złożonej z pp. Marsa, Gettingera, Muczki, Knkiela i Ulmera, której przekazano także do sprawozdania wnioski Towarzystw zaliczkowych w Limanowie, Głogowie, Stryju i Rudkach.

* * *

(Drugie posiedzenie).

Drugiemu posiedzeniu przewodniczył zastępca przewodniczącego, dr. Lechowski z Drohobycza. Na wstępie odczytał telegram pozdrawiający z Pragi, poczem przyszły na porządek dzienny sprawozdania komisyj.

Ze sprawozdania lustratora zdawał sprawę p. Wyszyński i przedłożył do uchwalenia następujące rezolucje: 1. Sprawozdania lustratora mają być wydrukowane. 2. Wydział Związku ułoży instrukcję dla lustratorów. 3. W instrukcji ma być wyrażonem, ażeby lustracje były wykonywane przy udziale funkcjonarjuszów Towarzystw dotyczących, a protokół lustracji był na miejscu sporządzony i podpisany, i następnie udzielony wydziałowi Związku dla publikowania w czasopiśmie *Związku*.

Rezolucje te przyjęto wraz z wnioskiem p. Romanowicza, żeby sprawozdania patrona i lustratora drukowane były corocznie w wydawanych przez pp. Terenkoczego i Białaczewskiego „Rocznikach stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych".

Z kolei referował p. Romanowicz, imieniem dotyczącej komisji, sprawę pierwszej garbarni związkowej w Rzeszowie i przedstawił następujący wniosek:

„XIII. Walne zgromadzenie delegatów Związku stowarzyszeń uznaje potrzebę, aby w celu podniesienia przemysłu garbarskiego w kraju towarzystwa związkowe wzięły udział w subskrypcji udziałów na I. związkową garbarnię w Rzeszowie stow. zarej. z ogr. poręką, tudzież jednały wśród członków jak największą ilość subskrybentów dla tej spółki."

Wniosek powyższy został jednogłośnie uchwalony.

Sprawozdanie komisji o zamknięciu rachunków Związku za r. 1886 i budżetu na rok 1888 (referent p. Ulmer) przyjęto do wiadomości. Uchwalony budżet na r. 1888 w wydatkach przedstawia 5.922 złr., zaś w przychodach 5.951 złr. 73 cent.

W dalszym ciągu przedstawił p. Adamski, delegat z Jasła, sprawę jak najgoręt szego poparcia subskrypcji na Bank ziemski w Poznaniu. Po wymownym wywodzie referenta, powzięło Zgromadzenie jednogłośnie następujące uchwały:

I. Zaleca się tow. zarob. i gosp., aby wzięły udział w subskrypcji akcyj Banku ziemskiego w Poznaniu z funduszów, jakie uznają za stósowne, względnie do swoich stosunków a najwłaściwiej z funduszu rezerwowego.

II. Zwraca się uwagę tow. zarob. i gosp., że gdyby trudno im było przeprowadzić u swych organów nadzorczych uchwalenie udziału subskrypcji akcji Banku ziemskiego, by przynajmniej część swych funduszów jako 3 proc wkładkę depozytową w Banku poznańskim złożyły.

III. Zjazd wyraża życzenie, aby tow. zarob. i gosp. działały w tej sprawie w porozumieniu z komitetami powiatowemi i miejskiemi, jednak o subskrypcjach swoich zawiadamiały patronat, który będzie subskrypcje ogłaszał w *Związku*.

IV. Poleca się z jednej strony patronatowi, aby w dalszym toku sprawy pośredniczył między towarzystwami a Bankiem ziemskim w Poznaniu i reprezentował ich interesa jako akcjonarjuszów w obec Banku ziem. a z drugiej strony towarzystwom zar. i gosp., aby w tej mierze udawały się pod opiekę patronatu.

V. Zjazd wyraża opinię, że odpowiednim dla stosunków finansowych towarzystw zarob. i gosp. byłby udział subskrypcji akcyj Banku ziemskiego w wysokości 10 prc. funduszu rezerwowego.

VI. Zaleca się towarzystwom zarob. i gosp. które nie będą mogły wziąć całej akcji Banku ziemskiego, aby czy to bezpośrednio, czy też za pośrednictwem patronatu łączyły się z innemi towarzystwami celem wspólnej subskrypcji jednej całej akcji, którąby była w przechowaniu patronatu a na imię „Związku stow. zarob. i gosp." była podpisaną.

Drażliwą sprawę podatkową zreferował w sposób dosadny a humorystyczny p. Hilary Jaworowski. Uchwała, którą na podstawie tego referatu powzięli zgromadzeni delegaci, brzmi jak następuje:

Wobec notorycznie znanego ucisku naszych Spółek produkcyjnych i handlowych przez władze fiskalne, wskutek stosowania do nich patentu z r. 1849; wobec rażącej krzywdy, jakiej doznają stowarzyszenia te, iż w myśl tego patentu wliczają władze do podstawy podatkowej płace dyrekcji, odsetki bierne od pożyczonych kapitałów, podatki i zużycie inwentarza; Zgromadzenie wzywa stowarzyszenia zarobkowe:

I. Aby w drodze petycji do sejmu i do Rady państwa domagały się zastosowania ustawy z r. 1880 wydanej dla towarzystw zaliczkowych, także do stowarzyszeń produkcyjnych i handlowych opartych na ustawie z 9. kwietnia 1873.

II. Aby w petycji wyraziły życzenia, iżby ustawa z roku 1880 znalazła zastosowanie do towarzystw zaliczkowych, które prowadzą dział zastawniczy.

Sprawozdanie o wnioskach stowarzyszeń przedłożył zgromadzonym p. Ulmer.

Wskutek wniosku stow. zal. w Rudkach, wykazującego trudności w ściąganiu zaległości, uchwalono: „Wzywa się towarzystwo, aby przy udzielaniu nowych pożyczek postępowało z jak największą ogl dnością i badało dostateczność poręki, patronat zaś wzywa się, aby w najbliższym numerze *Związku* ogłosił nowellę egzekucyjną i dokładne do niej komentarze.

Na podstawie wniosku tow. zal. w Stryju uchwalono zawezwać patronat, aby podjął rokowania z dyrekcją Banku krajowego, celem uregulowania stosunku Banku do towarzystw, które go na prowincji zastępują, tak, iżby był dla tych ostatnich korzystniejszy, gdyż dotychczas większą korzyść z urządzenia zastępstw odnosi Bank krajowy niż towarzystwa zaliczkowe, dla których przecież zastępstwa zostały utworzone.

Trzeci i czwarty wniosek tow. zal. w Głogowie i Limanowej, dotyczące rozszerzenia kredytu dla towarzystw w tym kierunku, ażeby patronat uczynić niejako centralną instytucją kredytową a raczej pośredniczącą, odesłano wydziałowi Związku do zbadania.

Sprawozdanie komisji o przedłożeniu patrona z czynności w ubiegłym 12-miesięcznym okresie, przedstawił p. Wojciech Biechoński z Gorlic. Referent wyraził przedewszystkiem patronowi dr. Skałkowskiemu podziękowanie za tak troskliwą i bezinteresowną pracę około rozwoju stowarzyszeń zarobkowych i gospodarskich. Następnie przedłożył referent rezolucje tej treści:

1. Uprasza się patronat, aby zalecił przy lustracjach stowarzyszeń sporządzanie wykazów co do rodzaju wkładek i źródeł, z jakich one pochodzą.

II. Uprasza się patronat, aby w myśl zeszłorocznej uchwały walnego zgromadzenia delegatów zbadał, jaką drogą dałeby się uzyskać zużytkowanie części przynajmniej wkładek, wpływających do rządowych pocztowych kas oszczędności w kraju i w tym celu porozumiał się z patronatem stowarzyszeń innych prowincyj państwa, a to dla poczynienia wspólnych kroków do odnośnego ministerstwa.

III. Zaleca się patronatowi, aby porozumiał się z Bankiem krajowym i Wydziałem krajowym o znaglenie stowarzyszeń, które bądź to mają zastępstwo banku, bądź popierają subwencje od Wydziału krajowego, do przystąpien a do Związku.

IV. Uprasza się patrona, aby nie ustawał w inicjatywie zakładania stowarzyszeń, szczególnie tam, gdzie większe okręgi pozbawione są wszelkich źródeł kredytu.

V. Uprasza się patronat, ażeby wpływał na stowarzyszenia i zniewalał do wprowadzenia jednolitego systemu rachunkowości i potrzebnych druków.

VI. Patronat zechce zalecić stowarzyszeniom pewne ustosunkowanie kredytu udzielanego członkom na weksle i skrypta w ten sposób, by w danym razie portfel mógł być zużytkowany w reeskoncie.

VII. Uprasza się, aby nieprzyjęcie stowarzyszenia do Związku bywało ogłaszane w sprawozdaniu patrona z motywami.

Do powyższych rezolucyj wniósł jeszcze del. Juliusz Starkel następującą:

„Walne zgromadzenie „Związku" zaleca stowarzyszeniom zarobkowym i gospodarczym: a) ostrożność w powiększaniu funduszu obrotowego w formie książeczek oszczędności a energiczniejsze ściąganie udziałów jako podstawę kredytu; b) jak najrychlejsze uregulowanie terminów wypowiedzenia wkładek oszczędnościowych".

Nad rezolucją tą wywiązała się obszerna i bardzo ważna dyskusja, w której oprócz wnioskodawcy wzięli udział pp. Mars, Adamski, Skałkowski, Zgórski, Goldmann i Merunowicz.

Wnioskodawca, z uwagi, że należące do Związku stowarzyszenia mają w funduszu swym obrotowym jedynie 4,317.002 wkładek na udziały, a 9,775.846 wkładek na książeczki oszczędności obok przeszło 2 i pół miljona kapitałów obcych. pragnął zaznaczyć, że na wypadek jakichkolwiek niepokojów pożyteczna działalność towarzystw może być na zastój narażona, jeśli towarzystwa w tak wielkim stosunku korzystać będą z wkładek, których wypłacalność nie jest dłuższemi terminami uregulowana.

Gdy jednakże dyskusja wykazała, że towarzystwa świadome są tego niebezpieczeństwa, które już przeszłego roku na wiosnę im groziło i czynności ich zahamowało, gdy nadto wszyscy przemawiający uznali za konieczność energiczniejsze ściąganie udziałów, które stanowią fundusz obrotowy całkiem innego charakteru i nie tak łatwy do wycofania jak wkładki oszczędnościowe — cofnął wnioskodawca pierwszy ustęp swego wniosku pod a), poczem tak jego rezolucja jak rezolucje komisji od I.—V. zostały uchwalone, podczs gdy rezolucje VI. i VII. przesłano Wydziałowi „Związku" do rozpatrzenia.

Wreszcie na wniosek dr. Zgórskiego polecono Wydziałowi, aby się zastanowił, czy nie należałoby w towarzystwach przyjąć stałej zasady niewypłacania wkładek oszczędności za eskontem.

Nastąpiły wybory uzupełniające do Wydziału.

Wybrani zostali: pp. Merunowicz Teofil, dr. Lechowski, Biechoński i ks Reszytnłowicz, poczem nkonstytnował się Wydział, wybierając prezesem p. Wojciecha Biechońskiego, a zastępcą prezesa p. Teofila Merunowicza.

W ten sposób nkonstytuowany Wydział, udawszy się na ustęp, przystąpił do wyboru patrona i tegoż zastępcy. Patronem wybrany został dr. Tadeusz Skałkowski, zastępcą patrona dr. Adam Czyżewicz. Wybory te zatwierdziło zgromadzenie hucznemi oklaskami.

Wszyscy wybrani podziękowali w serdecznych słowach za wybór.

Oznaczenie miejsca przyszłego walnego zgromadzenia i zatwierdzenia protokołów poruczono wydziałowi „Związku". Odczytano przytem wśród oklasków zaproszenie z Cieszyna, aby tam zjazd przyszły został zwołany.

Zjazd zakończył stósownem i pełnem werwy przemówieniem zastępca przewodniczącego dr. Lechowski.

Posiedzenie skończyło się o godzinie w pół do 3. popołudniu.

* * *

O godz. 7. wieczorem odbył się w hotelu Europejskim wspólny bankiet delegatów, na którym wzniesiono główne toasty na cześć dr. T. Skałkowskiego i dr. A. Czyżewicza, których zasługi około rozwoju towarzystw zarobkowych i gospodarczych w kraju są w istocie bardzo wielkie.

Z Izby sądowej.

(Nadużycia w lwowskim urzędzie celnym).

Lwów d. 31. paźdz.

(Ósmy dzień rozprawy).

Onegdaj popołudniu wysłano do chorego sędziego przysięgłego p. prof. Kretowicza komisję lekarską, która stwierdziła, że p. K. istotnie jest chory. Ponieważ jednak lekarz sądowy dr. Lukas na razie nie mógł stanowczo orzec, jak długo choroba taka trwać może, przeto r. Malarski w nadziei, że p. K. rychło wyzdrowieje — odroczył rozprawę do dnia dzisiejszego. Niestety stan choroby p. K. pogorszył się jeszcze, tak iż dziś rano musiano w jego miejsce powołać drugiego zastępcę p. Gąsiorowskiego. Obecnie żadnemu z sędziów przysięgłych chorować już nie wolno, gdyż po wyjściu dwóch sędziów, pp. Mrozowickiego i Kretowicza, pozostał tylko niezbędnie potrzebny komplet dwunastu.

* * *

Na dzisiejszem posiedzeniu przesłuchano w dalszym ciągu świadka p. Kwaśniewskiego, który objaśniał to wszystko szczegółowo, co zeznał onegdaj. W całej rozciągłości potwierdził on wszystkie fakta, przytoczone w akcie oskarżenia. Zeznania jego obciążają głównie Petrego i Karpa. Bez zdjęcia obręczów nie można było wiedzieć, co w środku balów Rapaporta się znajdowało. Z wierzchu były towary podlegające najniższej opłacie, jak juta itp., a wewnątrz były towary, z których 100 kgrm. podlegało opłacie do 200 zł. Gdy nazajutrz 8. stycznia 1886 przedsięwzięto rewizję szczegółową, obręcze były jeszcze nienaruszone, a Rolny powiedział: „to dziwna rzecz, że on teraz tak kosztowne sprowadza towary, dawniej sprowadzał tylko łachy."

Kwaśniewski na zapytanie r. Malarkiewicza oświadczył, że według jego zdania, wszyscy trzej podsądni urzędnicy razem z Karpem musieli być w porozumieniu, inaczej cała ta manipulacja nie mogłaby się była odbywać. Swiadek ten przeczy, jakoby było prawdą to co twierdzili obrońcy, że kupcom wydawano przez pomyłkę całe wagony nieoclonych towarów. Co do rzekomej porcelany, wydanej niby jakimś dwóm kupcom, okazało się, że były to czerepy, których w dodatku nie wydano bez opłaty cła. Przez pomyłkę odcięto tylko na pakach tych plombę.

* * *

Na tem miejscu wyrazić musimy uznanie przewodniczącemu p. Malarkiewiczowi, który po przeczytaniu uwag naszych w onegdajszej *Gazecie* o niedogodnościach w izbie sądowej na publicznem posiedzeniu, przyznał, iż uwagi, poczynione w *Gazecie Narodowej*, są zupełnie słuszne i zarządził z największą energią wszystko, celem usunięcia tych niedogodności. To też dziś w sali panowało już świeże powietrze, nie było ścisku, a nad porządkiem czuwał oprócz p. Stokłosa jeszcze drugi dyżurny.

* * *

Po pauzie, która trwała do godz. 11¾, oświadczył Kwaśniewski na zapytanie zast. prok. p. Hayderera, że działał wtedy podług brzmienia przepisów zupełnie prawidłowo i że nadkomisarz Haas chciał już nieraz wyłapać kontrabandę. „Podejrzywając od dawna, chcieliśmy mieć fakt."

Od d. 7. stycznia 1886. nadawano towary w sali rewizyjnej a nie w magazynie.

Dr. Szydłowski: W śledztwie oświadczył p. Kwaśniewski, że jego zdaniem Petry nie był w porozumieniu z urzędnikami, i że dopiero później chciał ich ratować.

Kwaśniewski nie umie tego dokładnie wyjaśnić i powiada: miałem w tej sprawie rozmaite przekonania.

R. Malarkiewicz pyta w tej samej kwestji.

P. Kwaśniewski powtarza, że podejrzywał w ogóle Petrego, nie wypowiada jednak swego przekonania w tej mierze, czy Petry był już przed tą kontrabandą w porozumieniu z Karpem.

R. Malarkiewicz: Ustęp ten w protokole śledztwa brzmi: „Mojem zdaniem Petry prawdopodobnie nie był w porozumieniu z Rappaportem i Karpem ani też z Rolnym i Puszczyńskim, przed wywiezieniem towarów, lecz działał dopiero po przytrzymaniu towarów, tak, aby dla ratowania innych, sprawę przekręcić, a w sekcji III. formalnie bronił Karpa."

Kwaśniewski: Ja obstaję przy tem, co w śledztwie powiedziałem, jeżeli powiedziałem prawdopodobnie, to nie znaczy „aktualnie" — a to dlatego, że Petry nie dał mi żadnego powodu do podejrzenia.

R. Majewski: Jakiego przekonania pan teraz, czy Petry był w porozumieniu?

Kwaśniewski: Nie wiem.

R. Malarkiewicz: Zresztą o przekonanie świadka nie idzie nam, tylko o fakta. Pozwoliłem zapytać się o to dlatego tylko p. obrońcy dr. Szydłowskiemu, ponieważ w kwestji tej są zeznania w śledztwie.

Kwaśniewski twierdzi dalej, że przesyłka Rappaporta oclona dnia 4. stycznia 1886. zawierała 2 czy 3 kawałki t. zw. „türkisch-rothgefärbt" a w deklaracji nie było tego, chociaż na perkal taki wyższe nałożone jest cło niż na bawełnę.

R. Malarkiewicz stwierdza z deklaracji złożonej z aktów, że w deklaracji tej wymieniona była juta etc., a nie ma wzmianki o „türkisch-roth".

Rolny: Gdyby nawet był zapał t. zw. „türkisch-roth", to podlegał tej samej opłacie cła.

Kwaśniewski. Mógł być zapał inny, nie wiem jaki, powinien jednak być deklarowany pod nomenklaturą „türkisch-roth-gefärbt", a nie „Baumwollwaaren-glatte-bedruckte".

Rolny. U nas tak się deklarowało — jeżeli kawałek jakiś podlegał takiemu samemu cłu, to przyjmowaliśmy tak, jak inne pozycje.

R. Malarkiewicz. Czy pana ustawa tłumaczyła?

Rolny. Ustawa o tem nic nie mówi, lecz nie wzbrania.

Kwaśniewski. Powinno być specjalizowanie.

Kwaśniewski oświadczył, iż jest tego przekonania, że Rapp. 4. stycznia 1886 płacił niższe cło, aniżeli przypadało.

Dr. Löwenstein. Pan był przydzielony do urzędu kolejowego. Co pana spowodowało, że pan bez wiedzy swego respicjenta udał się do p. Haasa i prosił o pozwolenie czatowania na towary Rappaporta?

Kwaśniewski. Obowiązek służbowy — prosiłem tylko o upoważnienie.

Dr. Löwenstein. Mnie dziwi to, że pan to robił tak wszystko, aby przychwycić dla kontrabandy towary.

Kwaśniewski. Nie! robiłem to z wyrachowaniem, mogłem jeszcze być narażony na szykany, gdybym na t. zw. „Amtsslacu" był zatrzymał, urzędnicy byliby powiedzieli, że jeszcze nieskończone urzędowanie, byłbym pięknie wykierowany — byliby powiedzieli, czego się mięszałem. Zrobiłem więc kontrabandę w drodze. A zrobiłem to dlatego, bo moim zawodem jest czuwać nad przemytnictwem.

Dr. Löwenstein. Kiedy w straży skarbowej jest awans?

Kwaśniewski. Jeżeli kto ma zdolności, zda egzamin etc. to mianują go.

Dr. Löwenstein. W jakich terminach?

Kwaśniewski. Tu nie ma terminów, dopiero przy awansach począwszy od respicjenta wyżej.

Dr. Löwenstein. Czy pan się spodziewał wtedy awansować zaraz na respicjenta?

Kwaśniewski. Nie spodziewałem się wcale, nie marzyłem.

Na dalsze pytania odpowiada Kwaśniewski, że wnosi iż przy dawniejszych rewizjach działy się także nieprawidłowości. Rappaport dawniej opłacał tylko płótna surowe i dywaniki

R. Malarkiewicz. Dlaczego pan prosił p. Haasa, aby panu dał upoważnienie, dlaczegoś o to się starał? Czy była pomiędzy panem a p. Haasem jeszcze przed 4. stycznia 1886 mowa o tem, że dzieją się tam malwersacje.

Kwaśniewski. Już w lecie 1885 r. powiedział mi p. Haas, abym śledził i czuwał. Kazał mi wszędzie pilnować i na kolei i na urzędzie celnym.

R. Malarkiewicz. Należał się panu awans?

Kwaśniewski. Należał mi się awans, zdałem egzamin celny i na respicjenta. Zostają nawet po 7-letniej służbie respicjentami. Nie marzyłem tylko o tem, abym za tę kontrabandę został respicjentem. Nominacja nastąpiła dnia 30. marca 1886.

Na tem przerwano rozprawę po godzinie 1. Pp. nadradca Hass i zast. prokuratorji Bieńczewski przesłuchani zostaną w sobotę i to najpierw p. Bieńczewski a po nim dopiero p. Haas.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 2. listopada.

* **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro we czwartek 3. listopada:

Na porządku dziennym między innemi: Wnioski w sprawie utworzenia nowych klas w szkole im. św. Magdaleny, Piramowicza i Konarskiego. Podanie do wiadomości rady m. uchwały zgromadzenia delegatów miejskich, powziętej w sprawie rekonstrukcji budynku t. zw. Stahlówki. Sprawa odstąpienia gruntu m. na około świątyni izraelickiej na Starym rynku na własność zarządowi tej świątyni. Sprawa sprzedaży pasma gruntu m. od ul. Wałowej i placu Halickiego dla uregulowania granic realn. p. Walichiewicza l. 736¼ i pl. Halickiego. (Uchwała I.)

Wnioski w sprawie uregulowania dyet dla członków komisji dóbr przy jazdach komisyjnych. Wniosek w sprawie wynagrodzenia gminie Winniki i Podberezce za umieszczenie tamże czwartego szwadronu kawalerji. Wniosek w sprawie przyzwolenia dodatkowego kredytu na chwilowy kwaterunek wojsk. Dominik Zbrożek o asygnowanie zaliczki na wykończenie sieci niwelacyjnej. Rekursy w sprawach budowniczych.

* **Arcyksiążę Rudolf** wraz z małżonką powrócili z podróży po Styrji do Laxenburga i pozostaną tam przez listopad a dopiero z początkiem grudnia zamieszkają w Burgu.

* **P. namiestnik Zaleski** wyjechał dziś o godzinie 3 minut 50 rano na zwiedzenie otwartej 30. października nowej linii kolejowej Dembica-Nadbrzezie-Rozwadów i przenocuje w Tarnobrzegu, gdzie będzie wielkie przyjęcie u marszałka powiatowego.

* **O stanie zdrowia księżnej Adamowej Sapieżyny,** w potwierdzeniu podanych przez nas wiadomości, otrzymaliśmy onegdaj następujący telegram: „Skaleczenie głowy było tylko zewnętrzne, prawa noga silnie skontuzjonowana, febra nieznaczna, ból siluy, lekarze uspakajają, niema niebezpieczeństwa". Dziś donoszą, że stan zdrowia księżnej znacznie się poprawił.

Arcyksiążę Rudolf dowiadywał się telegraficznie o zdrowiu księżnej, a arcyksiężna Stefania poleciła ochmistrzyni dworu wyrazić księżnej swe współczucie. Hr. Taaffe i cała arystokracja składała jej wizyty. Nadeszło przeszło sto telegramów, zapytujących o zdrowie księżnej.

* **Dr. Julian Ochorowicz** po dwumiesięcznym pobycie w Warszawie wyjechał 30. października do Paryża.

* **Dr. Alojzy Rybicki,** zastępca członka Wydziału krajowego, po kilkutygodniowem zastępstwie dr. Smolki w kierownictwie departamentu Wydziału kraj., powrócił do Rzeszowa.

* **Na posłuchaniu u cesarza** byli 31. paźdz. posłowie Euzebiusz Czerkawski i Hompesch.

* **Członkiem rady nadzorczej** towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie okręgu lwowskiego, w miejsce śp. Jakóba Wiktora, wybrany został jednogłośnie p. Bolesław Augustynowicz.

* **Szlachectwo** otrzymał Ignacy Stawarski, dyrektor gimnazjum św. Anny w Krakowie, przy przejściu na emeryturę.

* **Mianowania.** Dyrektorem gimnazjum św. Anny w Krakowie został dr. Leon Kulczyński, a prof. gimnazjum drohobyckiego Seweryn Arzt dyrektorem gimnazjum wadowickiego. Radcą namiestnictwa zamianowany Kazimierz Dunin hr. Borkowski, starosta w Krakowie, z pozostawieniem na miejscu.

* **Awans listopadowy.** W dalszym ciągu mianowani zostali:

Podpułkownikiem w jeneralnym sztabie br. Karol Emanuel Jabłoński del Monte Berico.

W piechocie i strzelcach zostali podpułkownikami majorowie: Jan Berka 30, Wilhelm Gruner 24, Otton Lawatschek 30, Emil Ballieux v. Guelfenberg 57, Jan Suzdalewicz 55, Ferdynand Jerusalem 95, Aleksander Eis 10, Ludwik Roskiewicz 16, Gustaw Stingl 24.

w kawalerji: hr. Karol Choryński 8. p. ułan.;

w artylerji: Stefan Pieniążek z Kruzłowa 11 p. art.;

w oddziale sanitarnym: major Jan Adamowicz;

przy trenach: Franciszek Cypra 3.

Majorami jeneralnego sztabu zostali kapitani: 1. klasy: Emil Wojnowicz.

W piechocie majorami zostali: Antoni Hrubik 45, Antoni Ghelleri 10, Wilhelm Tepfer 56, Henryk Janowski 35, Konstanty Lukic 80, Wacław Janecek 90, Józef Dworak 45, Teodor Poliwka v. Treuensee 89, Alfred Sypniewski 9, Maciej Swoboda 13, Rudolf Saar 40;

w kawalerji: rotmistrz 1. klasy Artur Brczanij 8.

Kapitan I. klasy Emanuel Wawra został majorem przy dyrekcji inżynierji we Lwowie.

Przy trenach: Jan Mauerböck 1.

Kapitanami I. klasy zostali przy piechocie kapitanowie II klasy: Juliusz Koss 90, Bosanac 58, Łukasz Sertic 57, August Maciąga 20, Leon Gregorowicz 80, Stefan Golik 13, Karol Heiler 40, Ferdynand Kauba 20, August Budyński 77, Aleksander Hladik 9, Franciszek Fabrick 45. Jan Rössel 10, Karol Rudziński 1, Józef Böck v. Greissau 13, Wincenty Schwarz 55, Jan Niemiec 30, Henryk Hofbauer 24, Karol Krepper 10, Fryderyk Schreier 40, Franciszek Mazur 45, Reinhard Scherer 9, Fryderyk Fasan 13, Leopold Czerwenka 41, Karol Sołtyński 95, Adolf Settele v. Blumenburg 13, Franciszek Starostik 15, Juliusz Schulz 30, Ignacy Jacobsohn 56, Juliusz Hofmann 9.

Kapitanami II. klasy zostali porucznicy: Jan Fiedler 20, Eugeniusz Schimak 15, Jan Sollak 58, Bronisław Ustjanowski 95, Jan Bryliński 91, Wincenty Schwarz 56, Wacław Schaffelhofer 11, Alojzy Meisetschläger 11, Mieczysław Sawicki 40, Jędrzej Wall 57, Piotr Keizl 55, Emanuel Czaykowski 2, Aleksander Petschacher 9, Tomasz Plachta 20, Henryk Maurer 30, Maciej Berka 45, Ferdynand Brandowski 20, Władysław Szymberski 57, Mikołaj Herzegovatz 24, Karol Kubecka 77, Franciszek Putz 24, Józef Preclik 80, Longin Czechowski 53, Adolf Exner 56.

Porucznikami zostali podporucznicy: Jan Błażek 45. Willibald Kiepach 24, Roman Morawski 66, Ludwik Müllbauer 55, Emil Petsch 10, Antoni Lorber 41, Jakób Sare 56, Juliusz Bijak 56, Rudolf Ziper 24, Władysław Sauojca 58, Karol Ullmann 57, Jan Muzyka 24, Juliusz Kohn 15 Józef Korny 80, Edward Werner 45, Edward Pellizaro 55, Alfred Wakanowski 79, Franciszek Rothstein 24, Jarosław Slaski 89, Maurycy Reithner 58, Antoni Schaschetzy 41. Franciszek Zipfel 57, Hipolit Kostikow 41, Leon Sobótka 47, Józef Liro 57, Józef Schindler 10, Bernard Dattner 57, Józef Bartfeld 9, Grzegorz Grozik 20, Michał Klemensiewicz 20, Rajmund Mittendorfer 80, Edward Mertn 77, Antoni Bilek 40, Karol Ruziczka 24, Gustaw Kramer 95, Jan Wolf 80, Alfred Krapp 58, Henryk Wosahlo 90. Władysław Wyszyński 40, Gustaw Szubert 13, Karol Löschner 77, Henryk Münich 58, Jan Brener-Flamenberg 77, Karol Gumowski 102 Rudolf Filipiszyn. Zdeńko Anderle 90, Karol Dworzak 24, Albin Toffl 90, Zygmunt Grabowski, nauczyciel akademji w Wiener-Neustadt.

Podporucznikami zostali kadeci: Ryszard Sellinger 77, Erazm Biernacki 56, Maurycy Werner 58, Józef Türke 15, Jerzy Zaremba 21, Ludwik Schwetz 95, Henryk Hlavka 45, Józef Neumann 57, Karol Müllner 10, Józef Olszewski 36, Tomasz Kustron 9, Józef Radl 90, Rudolf Blech 24, Jan Liebersbach 20. Rudolf Fleischhacker 15, Łazarz Kiesler 41, Aleksander Studziński 6, Wacław Wolf 20, Ryszard Pietrosch 89, Mieczysław Maurer 30, Antoni Duczek 56, Karol Werner 57, Edward Peter 9, Adolf Schild 57, Mikołaj Nikitsch 56, Marcin Trzek 95, Grzegorz Groszar 55, Franciszek Janoszek 77, Jan Hosz-Tischler 9, Celestyn Brückner 89.

Porucznikiem w 16. bat. strzelców został Aleksander Kozicki, a podporucznikiem kadet przy 30. bat. Józef Schneider.

W kawalerji rotmistrzami I. klasy rotmistrze II. klasy Wojciech Stögl (uł. p. 8.), Wacław Kocabek (uł. p. 1.), Józef Mayer (uł. p. 3.), Karol Büchler (d. p. 6.).

Rotmistrzami II. klasy porucznicy: br. Karol Enis von Atter und Iveaghe uł. p. 8., br. Wilhelm Welden-Grosslaupheim d. p. 6., Adolf Brudermann uł. p. 1., Dymitr Taraugul d. p. 10.

Porucznikami podporucznicy: Wiktor Salinger uł. p. 11., Franciszek Lutz uł. p. 3., br. Emil Warnesius uł. p. 1., Józef Landgraf zu Fürstenberg in der Baar und zu Stühlingen d. p. 6., Oliwier Marenzeller uł. p. 11., hr. Andrzej Fredro uł. p. 2., Medard Obertyński uł. p. 13., Fryderyk Cubasch d. p. 10.

Podporucznikami kadeci: Włodzimierz Kodrębski-Poraj u. p. 2., Gustaw Walch d. p. 11., br. Henryk Wilczek und Guttenland u. p. 3.

W artylerji kapitanami I. klasy kapitanowie II. klasy: Józef Friedl 7, Sabbas Rakicic 9, Wincenty Kristen 7, Józef Kutschera, Leopold Rollinger 6, Aleksander Milenkovic 7, Stefan Dragas 7.

Kapitanami II. klasy porucznicy: Leopold Pfeiffer 9, Aleksander Paczynkowski 11, Aleksander De Lattre 11, Jan Steingaesner, Rudolf Langer 9, Antoni Kronholz 11, Jan Rieger 6.

Porucznikami podporucznicy: Fryderyk Hordt 11, Adolf Ludwig, Gustaw Wahlner 11, Ottokar Sweboda 6, Franciszek Nowak 6, Józef Stiborsky (w Przemyślu), Franciszek Gugg 9, Bazyli Eremics 7, Gwido Gstirner 6, Karol Mohr 9.

Podporucznikami kadeci: Franciszek Deleschal 9, August Schneider 11, Józef Hastreiter 9.

W inżynierji kapitanem I. klasy został kapitan II. klasy Juliusz Janowski 1.

Kapitanami II. klasy zostali: Stefan Dorontic 1, Emil List 1 i Karol Weber, przydzieleny do dyrekcji we Lwowie.

Porucznikami podporucznicy: Ferdynand Kozak 1, Juliusz Mandl, przydzielony do dyrekcji w Krakowie, Andrzej Godziński 1.

Przy trenach: rotmistrzem I. klasy rotmistrz II. klasy Leon Debelski 2.

Porucznikiem podporucznik Józef Małecki 3.

Podporucznikami kadeci: Wacław Głowacki 3, Władysław Ozimkiewicz 2.

W rezerwie mianowany porucznikiem podporucznik Wilhelm Lang 77.

Podporucznikami kadeci: Józef Rosmarin 95 i Ignacy Dluhy 57.

W kawalerji w drodze najwyższej łaski i wyjątkowo rotmistrzem II. klasy porucznik Fryderyk hr. Wolff-Metternich zu Vinsebeck u. p. 8.

Porucznikiem okrętowym I. klasy mianowany hr. Stanisław Sołtyk.

W audytorjacie mianowany majorem kapitan I. klasy Wilhelm Mündl w Przemyślu.

Kapitanami audytorami I. klasy kap. aud. II. klasy: Franciszek Niżałowski 13, Władysław Dąbrowski 45, Eugeniusz Daszkiewicz 83, Zygmunt Dworski w Czerniowcach.

Kapitanem audytorem II. klasy Michał Kuryłowicz we Lwowie; Justyn Rotter, przydzielony do pułu 90.

Audytorem porucznikiem został praktykant aud. Jan Pawlik we Lwowie.

Starszym sztabowym lekarzem I. klasy mianowany Karol Petnik w Krakowie.

Lekarzami pułkowymi I. klasy mianowani lekarze pułkowi II. klasy: August Sojka 9, Henryk Tolczes 1, Oskar Mrazek 10, Albin Padalewski 90.

Lekarzami pułkowymi II. klasy: Maurycy Hacker d. p. 11, Józef Ortyński 16, Teodor Bohoziewicz 60, Seweryn Eisenberg d. p. 10.

W intendanturze mianowany został podintendantem porucznik Bazyli Prokopowicz, przydzielony do intendantury 11 korpusu.

Oficjałem I. kl. mianowany Józef Milski; oficjałami II. kl. Filip Hrasztilek i Ludwik Fischer, oficjałowie III. kl. przy 11 korpusie. Oficjałem III. kl. mianowany akcesista Antoni Matusiewicz (10 korpus).

Oficjałem I. kl. mianowany dalej Izydor Tkaczkiewicz, II. kl. Rudolf Kopecky we Lwowie a III. kl. Włodzimierz Czapelski w Czerniowcach. W wojskowej registraturze mianowany oficjałem II. kl. Teofil Kubasiewicz (11 korpus).

Awans w landwerze. Pułkownikiem mianowany podpułkownik Franciszek Fest we Lwowie 63 bat. Podpułkownikami majorowie: Józef Panatowski do Złoczowa 67 i Seweryn Jelita Żelawski w Wadowicach 54. Komendantem batalionów mianowany kapitan I. kl Franciszek Michniowski 71.

W nieczynnym stanie landwery mianowany majorem rotmistrz I. kl. Mieczysław Mniszek.

W stanie czynnym kapitanami II. kl. mianowani podporucznik Grzegorz Kawiński w Tarnowie 53, i por. Mikołaj Dankiewicz w Czerniowcach 77, podporucznikiem kadet Emanuel Hohenauer w Radowcach 75.

W konnej landwerze podporucznikiem mianowany kadet Adolf Staromiejski.

W nieczynnym stanie landwery mianowany kapitanem I. kl. kapitan II. kl. Józef Nowak w Suczawie 78, kapitanem II. kl. porucznik Herman Beiner 67. Porucznikami podporucznicy: Franciszek Schmidl 54, Karol Podhajski 71, Otton Pink 77, Teofil Nartowski 58, Franciszek Kostkiewicz 60, Jan Rastawiecki 61, Jan Skwarczyński 60, Stanisław Nowodworski 70, Michał Szczerbiński recte Szczerba 62, Alfred Jędrkiewicz 54, August Niwiński 63, Franciszek Kabelar 71, Teodor Gabriel, Artur Wiskocil 59, Emanuel Winter 67, Henryk Weiss Stanisław Zimny 53, Antoni Polaschek 65, Henryk Góralski 71, Apolinary Jamrógiewicz 54, Kornel Żerebecki 63, Wawrzyniec Kowalewski 69, Władysław Antosiewicz 62, Marjan Glazarewicz 67 i Teodor Fey 53. Podporucznikiem mianowany kadet Alojzy Klurak 52.

W landwerze kawalerji mianowani porucznikami: podporucznicy hr. Juliusz Tarnowski, Aleksander Se-

zański, Stanisław Stojałowski, Stanisław Lebowski, Wojciech Kossak, dr. Tadeusz Sołowij, Tadeusz Moraczewski-Trzecieski, Kazimierz Romański i Władysław Camil.

Lekarzami pułkowymi II. klasy mianowani doktorowie: Ferdynand Eichhorn 52, Hilary Schramm 63, Józef Szajna 62, Bolesław Jaworski 69, Józef Sołowski 69. Starszym lekarzem Franciszek Gąsiorek 65.

W żandarmerji rotmistrzem II. ks. porucznik Teodor Rudziński we Lwowie.

Pułkownik hr. Gustaw Geldern-Egmond zu Arcen, dyrektor inżynierji i budowy fortecznej w Krakowie, przeniesiony został w stan spoczynku i otrzymał w uznaniu zasług krzyż szlachecki orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy; w jego miejsce mianowany br. Karol Schaller. Podpułkownik Franciszek Hucicka mianowany komendantem 9 pułku artylerji z tymczasowem zatrzymaniem obecnego stopnia. Przeniesieni zostali: podpułkownik Teodor Haas v. Kattenberg z 28 p. p. do 89, majorowie Juliusz Hoser z 45 p. p. do 8. Tymoteusz Szołajski z 8 p. ułanów do 1, i August Seyd z 12 p. dragonów do 10. Porucznik Eugelbert Biernacki z 58 p. p. przeniesiony do landwery.

* **Wycieczka radnych m. Lwowa do Brzuchowic**, na którą dyrekcja kolei Czerniowieckiej zaprosiła. odbyła się wczoraj przy dosyć pięknej pogodzie. Zebrało się 62 radnych z prezydentem p. Mochnackim na czele, tudzież szefowie biur magistratu. Gospodarzami byli: nadinżynier kolejowy p. Walewski, kierownik budowy p. Geyer, jeneralny przedsiębiorca p. Gwalbert Ziembicki, inżynier kierujący w Brzuchowicach p. Jasiński, tudzież inżynierowie przedsiębiorstwa Niedzielski i Pfeiffer. Jazda zwykłym pociągiem trwała 25 minut. Na stacji zwidzono najpierw olbrzymią a wielce gustowną werandę, mogącą 600 osób pomieścić, a następnie położony niedaleko stacji kolejowej w lesie, teren na przyszłą stację klimatyczną, na którym 200 wil zmieścić się może.

O godz. 11. skończono oględziny tej cudownej miejscowości i zajęto się na werandzie śniadaniem, danem przez przedsiębiorstwo kolejowe. P. Geyer podniósł życzliwość miasta dla tej kolei, bo dało 20.000 zł i teren pod kolej, i skończył toastem na cześć miasta i przezacnego prezydenta. Odpowiedział p. prezydent Mochnacki:

„Po ciężkich próbach, które przebyło Towarzystwo kolei Czerniowieckiej, skoro minęły te nieszczęśliwe czasy, a byt i rozwój przedsiębiorstwa został zabezpieczony, przystąpiło Towarzystwo do spełnienia swego głównego a wzniosłego zadania, tj. do połączenia Bałtyku z Czarnem morzem. Linia, którąśmy właśnie przebyli, jest częścią składową tej głównej arterji komunikacji, która ma połączyć Północ z Południem — tem milsza dla każdego Polaka, że ma nas połączyć najkrótszą drogą z sercem całej Polski, tj. z Warszawą. Przy budowie nowej drogi żelaznej ze Lwowa do Bełzca postąpiło sobie Towarzystwo bardzo patrjotycznie, powierzając budowę wyłącznie krajowym siłom technicznym i rzemieślniczym. Cześć mu za to! A przez założenie tej drogi żelaznej przyczyniło się nie mało do podniesienia i przyspieszenia korzyści stolicy kraju, wzmacniając jej tętno świeżym dopływem zdrowych soków. Jako reprezentantowi stolicy kraju, niech mi wolno będzie wynurzyć Towarzystwu moją najżywszą podziękę i wznieść toast na pomyślność Towarzystwa i jego Szanownej Dyrekcji. Niech żyją!"

P. Bodyński podniósł niepospolite zasługi pp. Jana hr. Krasickiego i Ziffra około przyjścia do skutku kolei Lwów-Bełzec, i wzniósł toast na ich cześć.

Prof. Zacharjewicz, jako były kolega urzędników kolei Czerniowieckiej — korpusu mężów tak zdolnych i z poświęceniem jak mało — podnosi zdrowie zatrudnionych przy tej budowie urzędników. P. Janowski podnosi, jak znakomicie kolej ta zbudowana. Jest to dowód, że Polacy przedsiębiorcy tak dobrze a nawet i lepiej budują jak obcy. Zdrowie polskich przedsiębiorców w ręce p. Ziembickiego.

P. Kędzierski podnosi życzliwość a nawet ofiarność kolei Czerniowieckiej dla miasta. Zamiast na Borki poprowadzono kolej na Brzuchowice i zbudowano dworzec piękniejszy niż wymagano. Kończy toastem na cześć tych, co obejmują ruch nowej kolei pp. dyrektorów Oesterreichera i Wierzbickiego.

P. Ziembicki zwrócił uwagę, że przy tej budowie zajęci byli inżynierowie prawie wyłącznie a rzemieślnicy wyłącznie polscy. Jestto zasługą obcokrajowców, którzy za warunek postawili, aby budowali krajowcy. Co do kolei Sokalskiej postąpił tak p Sochor, a co do Bełzeckiej p. Ziffer. I spólnik mój, p. Fröhlich, powodował się życzliwością dla kraju. Zdrowie p. Ziffra już wnoszono, wnoszę więc zdrowie reszty obcokrajowców, co pracę krajową wspierają.

P. Pl. Kostecki wniósł toast na powodzenie przyszłej stacji klimatycznej w Brzuchowicach i na cześć opiekunów jej, Rady miejskiej i serdecznego jej prezydenta. P. Stroner wniósł zdrowie obecnego p. Dymeta, jako tego, który najpierw podniósł myśl założenia stacji klimatycznej i jest gorliwym opiekunem ziemskich posiadłości miasta.

P. Ziembicki podnosi staranność i takt magistratu lwowskiego wobec przedsiębiorstw, i wnosi zdrowie radcy, p. Łyszkowskiego, — p. Syroczyński cześć pracy polskiej, — p. Bardasz podnosi zasługi radcy, p. Wilkowskiego, około Brzuchowic. P. Geyer wniósł, aby ciężko chorego p. Wilkowskiego zawiadomić telegrafem o tem „gorącem wszystkich obecnych życzeniu, aby mu Bóg dozwolił jak najrychlej odzyskać zdrowie dla dokończenia dzieła, tak zaszczytnie przezeń poczętego".

Nastąpiły jeszcze toasty: p. Piętaka na pomyślność ludu; p. Kędzierskiego na cześć inżyniera Radwańskiego i Sp.; prof. Zacharjewicza na powodzenie i rozrost Lwowa; p Łyszkowskiego na rozrost dworca kolei Czerniowieckiej. Wreszcie p. prezydent Mochnacki, podnosząc, że właśnie są imieniny wszystkich, zakończył gorącem „kochajmy się!" Wniósł jeszcze p Świsterski zdrowie dziennikarstwa. I poczęły się pod przewodnictwem p. Wachnianina chóry i śpiewy ruskie, a p. prezydent Mochnacki zadziwił obecnych Rusinów prześlicznem wygłoszeniem nieznanej Rusinom bardzo pięknej dumy ruskiej p. Poźniaka. Przed godziną 2. po południu powróciło całe grono osobnym pociągiem do Lwowa, z tej skromnej, ale serdecznej wycieczki.

* **Zwłoki ś. p. Józefa Kasznicy**, pochowane tymczasowo na cmentarzu Łyczakowskim, zostaną stanowczo przewiezione do Krakowa. Przybycie wagonu żałobnego do Krakowa zostało naznaczone na dzień 8. listopada. Śmiertelne szczątki ś. p. Józefa Kasznicy będą złożone w grobie rodzinnym, obok ojca, spoczywającego na cmentarzu krakowskim.

* **Na emeryturę** poszedł p. Karol Gilnreiner, naczelnik pow. dyrekcji skarbu w Tarnowie, i otrzymał tytuł starszego radcy skarbowego.

* **Towarzystwo spożywcze** we Lwowie uchwaliło onegdaj, w obecności rejenta p. Szemelowskiego, rozwiązanie i likwidację. Majątek jego drogą kupna obejmuje zawiązane świeżo krajowe Towarzystwo spożywcze. Likwidatorami wybrani zostali pp. Barański Jan i Solecki Leon.

* **Z uniwersytetu.** P. Abraham Adolf Fischler, kandydat adwokacki, rodem z Bochni w Galicji, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

* **Wydział lekarski w Krakowie** przedstawił ministerstwu do zatwierdzenia na posadę asystenta przy katedrze fizjologii, doktoranda Wiktora Idzińskiego

* **Wieczorek muzykalno-wokalny** odbędzie się staraniem zarządu „Kółka muzycznego" we czwartek dnia 3. listopada w czytelni akademickiej. Zarząd zaprasza na takowy najuprzejmiej wszystkich kolegów akademików. Początek o godzinie 7. wieczorem. Wstęp wolny.

* **Z izby adwokatów.** W uwzględnieniu prośby p. Natalii Dąbczańskiej, wdowy po śp. Antonim Dąbczańskim, wydział lwowskiej izby adwokatów zamianował adwokata dra Semilskiego substytutem zmarłego.

* **Z Resursy urzędniczej.** W niedzielę odbędzie się w sali „Frohsinnu" na ten cel wynajętej przedstawienie amatorskie.

* **W tow. prawniczem** odbędzie się we czwartek dnia 3. listopada pogadanka o noweli egzekucyjnej z d. 10. czerwca 1887. Referentem radca dr. Rauch. Wydział towarzystwa uprasza pp. członków o nadesłanie tematów do pogadanek na ręce dr. Loewensteina.

* **Stypendjum dla medyka** z funduszu naukowego na 210 zł. wakuje. Podania przyjmuje namiestnictwo do końca listopada b. r. — Z fundacji Stupnickich i Jankowskich wakują stypendja po 300 zł. przeznaczone dla uczniów wydziału prawniczego lub medycznego uniwersytetów we Lwowie, Krakowie i Wiedniu, tudzież stypendja po 200 zł., przeznaczone dla uczniów szkół gimnazjalnych w kraju. Podania przyjmuje Wydział krajowy do 15. listopada.

* **Do Rawy ruskiej** przybyło 50 żołnierzy w celu stłumienia oporu gminy Hujcze w sprawie nowej ustawy drogowej.

* **Emigracja.** Policja krakowska przytrzymała na tamtejszym dworcu kolei na wychodźtwie do Ameryki 10 włościan, a mianowicie czterech z Miejsca i jednego z Głowienki, w powiecie krośnieńskim, jednego z Izb, w powiecie grybowskim, dwóch z Rzepedzi i dwóch ze Szczawnego, w powiecie sanockim. Włościan tych ze względu, że nie mieli ani żadnych legitymacyj, ani dostatecznych funduszów na podróż, z drogi zwrócono.

Konsulat austrjacki w Roterdamie przestrzega niebacznych przed wychodźtwem do Ameryki. W zeszłym bowiem roku nadzwyczaj wielka liczba wychodźców z Austrji i z Węgier, a szczególnie z Galicji powróciła z Ameryki, pozbawioną będąc wszelkich środków utrzymania i dopiero wzmiankowany konsulat zmuszony był zaopatrzyć ich w fundusze umożliwiające powrót do domu.

* **Samobójstwo.** Wdowa po b. księgarzu w Krakowie, Katarzyna Bensdorf, licząca lat około 60, przyszedłszy onegdaj o godzinie 8. wieczorem do kamienicy w rynku pod l. 26, gdzie przed 20 laty mieszkała, rzuciła się z ganku 3. piętra na bruk dziedzińca. Służąca z 3 piętra widząc obcą kobietę, z trudnością usiłującą przełożyć nogę przez balasy, zapytała jej, co tu robi: „Co ci do tego," była odpowiedź — i w tej chwili rzuciła się z wysokości 3 piętra na dół. Lekarze wezwani skonstatowali złamanie ręki i nogi. Odwieziona do szpitala nazajutrz wyzionęła ducha. Powodem samobójstwa miała być nędza.

* **Wacław Piwonka** (lat 11, niskiego wzrostu, szczupły, blond włosów, chromy na lewą nogę) uczeń I. klasy gimn. Franciszka Józefa we Lwowie — wydalił się przedwczoraj rano z domu i dotąd nie powrócił. Był ubrany w ciemną zarzutkę i bobrową czapkę. — Znających jego miejsce pobytu uprasza się, aby o nim rodzicom pod adresem Lwów, ulica Leśna l. 4 donieśli.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

W obu ubiegłych dobach zmieniał wiatr swój kierunek między SW a SE, stan nieba był zmienny. W poniedziałek padał deszcz przerwami, łączny jego opad wynosił 1.5 mm.; we wtorek opadu nie było.

Srednia temperatura pierwszej doby była 6.8° C., drugiej 8.0° C., najwyższa wczoraj 11.5° C., najniższa wczoraj rano 4.4° C.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś o 9. rano 757.8 mm.

Zniżka barometryczna znajdowała się wczoraj w północnej Szwecji i wynosiła 740—745 mm., zwyżka w Krymie i wynosiła 770—765 mm., zniżka drugorzędna utworzyła się we Włoszech.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 2. listopada:

Wiatr o niepewnym kierunku średnia temperatura doby około 8° C., stan nieba zmienny, powietrze wilgotne i niespokojne, dziś co najwięcej opad nieznaczny, jutro prawdopodobnie nastąpi znaczniejszy.

Przy średniej temperaturze około 4° C., nastąpią w pierwszej połowie listopada prawdopodobnie około 3. i 10. znaczniejsze opady, przytem mgły poranne. W ogóle spodziewać się należy do 10. stosunkowo więcej dni bez opadu jak po 10. bm.

* **Jutro,** dnia 2. listopada: Dzień zaduszny. — św. Iłarjona.

— **Malwersacje na wiedeńskim urzędzie celnym.** Z powodu znanej sprawy w urzędzie celnym, został dotychczasowy dyrektor tegoż urzędu, Stark, spensjonowany, a prowizorycznym kierownikiem mianowany Dischbauer.

— **Szulerzy.** We Wiedniu zasądzono na kary pieniężne w sądzie powiatowym za hazardowe gry poddanych rossyjskich: 28-letniego barona Adama Taube z Podola, 30 letniego właść. dóbr Iwana Kniajewskiego, z Petersburga, 29-letniego rentiera i rotmistrza sztabowego Teodora Kołyszkina z Warszawy i francuskiego właść. dóbr Henryka Delor. Wszyscy grywali w kawiarni „Imperial" i w restauracji Leidingera baccarata, przyczem Delor wygrał 7.000 zł. od jakiegoś hrabiego.

— **Kapstadzka firma** niemiecka Poppe, Russow, i Sp. zawiadamia telegraficznie o odkryciu rozległych min złota w północno-wschodniej stronie zatoki Wieloryba (na terytorjum niemieckiem).

— **Aresztowania robotników we Wiedniu** Pod zarzutem agitacyj socjalistycznych przyaresztowano we Wiedniu przełożonego stowarzyszenia piekarzy, Augusta Krcala i robotnika introligatorskiego, J. Schreiblechnera, brata zasądzonego na kilka lat więzienia za propagandę socjalistyczną, Fryderyka Schreiblechnera, który niedawno temu zmarł w domu kary w Stein. *N. W. Tagblatt* donosi, że oprócz tego przyaresztowano jeszcze jednego przywódcę robotników i że śledztwo przybierze większe rozmiary.

— **Z Brukseli** donoszą 1. listopada. Nadeszły tu wiadomości o licznych wypadkach podczas onegdajszej burzy na morzu Północnem. Wielki statek szwedzki „Gustaw Adolf" zatonął wraz z załogą i pasażerami w pobliżu Vlissingen, a kilka parowców angielskich rozbiło się na wybrzeżu Holandji. Dotąd nieznany jest los 27 łodzi rybackich. Przypuszczają, że zginęło około 200 osób.

— **Kanał Panama.** Na posiedzeniu akademii francuskiej oznajmił Lesseps, że kanał Panamski otwarty zostanie 3. lutego 1890.

— **Z Petersburga.** *Nowoje Wremia* podaje wiadomość, iż istnieje projekt otworzenia w Petersburgu szkoły politechnicznej.

— **Z Londynu** donoszą, że niemiecki następca tronu wyjeżdża 4. listopada do San Remo.

— **Ujęcie rozbójnika.** *Gaz. Kiel.* donosi o ujęciu rozbójnika Malarskiego, głośnego od kilku lat ze swych napadów na połndniowem pograniczu gubernii kieleckiej i radomskiej. Obecnie trzymany on jest pod czujnym nadzorem w areszcie w Olkuszu, zkąd próbował wydostać się za pomocą podkopu, przepiłowawszy nadto nity u kajdan. Gdy powtórnie go okuwano, nie straciwszy fantazji zawołał: „Przeszkodziliście mi teraz, nic to nie szkodzi. Uciekłem już wiele razy, to raz jeszcze urządzić wam nura potrafię". Malarskiego wraz z drugim towarzyszem ujęto dopiero po wprowadzeniu w zasadzkę. Jeden z ajentów szajki złodziejskiej wskazał policji dom, na który napaść miała szajka; kilku więc strażników ziemskich dobrawszy do pomocy szeregowców z artylerji konsystującej w Pilicy, czatowało w podwórzu. Gdy w nocy Malarski i trzej jego towarzysze, wszyscy uzbrojeni, weszli na dziedziniec, zostali natychmiast okrążeni. Zawiązała się rozpaczliwa walka ręczna i rewolwerowa. Dwaj rozbójnicy zdołali się wyrwać i przeskoczywszy drwalnię, umknęli, pozostałych dwóch ujęto. Na Malarskiego zapadało już 18 wyroków sądów kryminalnych. Kilkakrotnie uciekał z więzienia i w porozumieniu z towarzyszami rozrzuconymi w różnych okolicach, na nowo zawiązywał szajkę. Przed dwoma laty uciekłszy z więzienia w Częstochowie, wyemigrował do Ameryki, zkąd obecnie powróciwszy, w okolicach Szczekocin rozpeczął uprawiać dawne rzemiosło.

— **Tusculum króla Humberta.** Monarcha włoski zamierza nabyć znaną willę Mondragone we Franscati, należącą do księcia Borghese i rozpoczął już w tym celu odpowiednie układy. Wspaniała willa, której wartość wynosi kilka milionów lirów, odbudowana została z ruin tusculum rzymskich cesarzów. Ojciec ks. Berghese oddał gmach ten niegdyś jezuitom, którzy urządzili tam kolegium i obecnie, usłyszawszy, że książe ma zamiar sprzedać willę, zwrócili się do niego chcąc ją nabyć, książe wszakże odparł, iż jest już z kim innym związany. Król zamierza połączyć tę posiadłość z willami swojemi Taverna i Ruffinella i w ten sposób będzie właścicielem 2000 hektarów ziemi. O przyczynie nabycia przez króla wili Mondragone obiegają w arystokratycznych sferach włoskich dwie pogłoski. Według jednej monarcha zamierza przeznaczyć ją na rezydencję następcy tronu; według drugiej zaś, król Humbert postanowił opuścić siedzibę swoją w Kwirynale i zrobić z willi Mondragone rodzaj Wersalu, gdzie przepędzać będzie większą część roku.

— **Mackenzie** ogłasza, iż djagnoza Virchowa co do choroby niemieckiego następcy tronu nie naprowadza dotychczas żadnych wątpliwości, lecz wypowiedzenie stanowczego zdania może dopiero nastąpić po upływie 6 miesięcy, licząc od dnia użycia po raz ostatni środków gryzących. W styczniu pokaże się, czy narośle się nie odnowią.

— **Mody.** Mężczyźni zaczynają golić wąsy i brodę. Jestto ostatni wyraz angielskiego szyku. Włosy odczesują się z czoła. Na popołudniowe zebrania i mniej ceremonialne obiady, mężczyźni zamiast fraków używają czarnych marynarek z wyłogami jak u fraka. Do tego reszta ubrania zwykle czarna, również, jak i krawatka. Kobiety noszą suknie coraz węższe, z tyłu krótsze, niż z przodu; turniury bardzo niewielkie, wkrótce zapewne zostaną zupełnie zarzucone. Po obcisłych rękawach nastąpią obecnie szerokie, przymarszczone u góry i u dołu. Formy kapeluszy, szczególniej okrągłych, są znacznie niższe, aniżeli były u wiosennych, zato spiętrzone pukle i pęki piór przewyższają jeszcze dawne upięcia. Kapelusze ubierają się wstążkami, piórami i ptaszkami.

— **O ks. Bismarku** opowiadają pisma nową zabawną anegdotkę. Parę tygodni temu, pragnąc się pozbyć najrychlej dokuczliwego kataru, zapytał książę lekarza swego o radę.

— Niech książę — odrzekł lekarz — weźmie „ruską łaźnię".

— O nie, to nie w porę; wolę już „rzymską" — odrzekł z uśmiechem książę.

Na Trafalgar-Square.

Nietylko w Londynie plac taki, jak Trafalgarsquare jest unikatem, lecz śmiało powiedzieć można, że żadna z stolic europejskich nic podobnego nie posiada. Jestto wielka przestrzeń okolona zewsząd okazałemi budynkami. Jej środek zajmuje skwer starannie utrzymywany, który wiosną, latem i jesienią wabi oczy przechodniów zielonością drzew i kobiercami kwiatów. W pobliżu placu wznosi się dworzec kolei Charing-Closs, a z innej strony opactwo Westminsterskie z parlamentem, budynki władz rządowych, pałac lorda majora i kluby arystokratyczne, gdzie młodzi lordowe i baroneci usiłują w wesołej zabawie otrząść się z pęt sztywnej etykiety angielskiej.

To też od wczesnego rana przedstawia Trafalgarsquare bardzo ożywiony widok. Najprzód pojawiają się wózki mleczarzy, piekarzy, rzeźników itd. wiozące prowiant dla śpiącej jeszcze stolicy; potem dorożki, które z dworca kolejowego mkną w szybkim pędzie i niosą Londynowi na swych barkach ciągle świeżych gości; wreszcie plac zalega ludność klas rozmaitych, ubodzy robotnicy, urzędnicy prywatni i rządowi, handlarze i przemysłowcy, słowem wszyscy, którym walka o byt nie daje wypocząć, a pomiędzy nimi przesuwają się spleenowaci członkowie londyńskiej arystokracji pieszo, konno lub powozami, piękne damy i wystrojeni panicze, których wspomniana walka nie porywa w swój wir szalony, ale którym znowu potrzeba pewnej emocji dla samej emocji, bo inaczej umarliby z nudów.

Ktoby myślał, że z nadejściem późnej godziny nocnej, kiedy nawet tętno stołecznego życia zwalnia się lub całkiem przycicha, przedstawia Trafalgarsquare widok pustki głuchej, ten byłby w wielkim błędzie.

W porównaniu ze zgiełkiem dnia panuje na niej wprawdzie cisza, ale przy oświetleniu księżyca, lub lamp gazowych, snują się tu wtedy postacie, których we dnie nikt nie widzi, policja bowiem wita je wówczas energicznem: *„Move on!"* (Marsz z drogi!).

Ale w nocy... Parlament, wiedziony litością przyznał przecie — jakkolwiek tylko pośrednio — nędzarzom prawo do noclegowania na Trafalgarsquare. Z prawa tego korzystają też oni jak najswobodniej.

Co nocy gromadzą się tu tłumy ludzi bez dachu i chleba, niby upiory żądne spoczynku po swej zagrobowej wędrówce. Wpół nagie ich członki, twarze napiętnowane zdziczeniem i szepty, mogą nieobeznanego ze stosunkami londyńskiemi, przejąć rzeczywiście obawą, że znajduje się pośród widm bajecznych. A w tej rzeszy licznej zbrodnia brata się z rozpaczliwą, lecz czystą nędzą, szerząc zabójczy jad swój. I nie ma tu żadnej różnicy ani wieku, ani płci. Na ławach skweru i na kamieniach bruku kładą się do snu starce obok dzieci, kobiety obok mężczyzn. Nędza zatarła w nich zupełnie poczucie dumy i wstydu; wszyscy czują się tylko członkami wielkiej armii, którą społeczeństwo odtrąca od swego łona i którą nawet natura ściga tu nieraz na tym noclegu pod gołem niebem — zimnem i wilgocią.

Cynizm tych trafalgarskich „braci i siostr śpiących" urąga wszelkiemu opisowi. Wynaturzenie jest tak wielkie, że gdy pierwszy brzask pobudzi nędzarzy i gdy rezerwoarów studzien używają, jako wspólnej umywalni, zdarza się nieraz widzieć latem dziewczęta, które do kąpieli idą w stroju nawet mniej kompletnym niż strój murzynek, zasłoniętych przynajmniej przepaskami około bioder.

Umywanie się trwa niedługo, bo wkracza już podczas niego policja celem rozpędzenia chwilowych mieszkańców Trafalgar-Squaru. W ślad za nią zdąża służba miejska, aby plac oczyścić i zetrzeć zeń wszelkie ślady pobytu „nocnych ptaszków".

I znowu wdzięczy się zieleń na skwerach, znowu plac zaludnia się kolejno coraz to innemi postaciami, ale w każdym razie zgoła odmiennemi od tych, które pod osłoną nocy używały tu snu, jako jedynego może, także im wspólnego dobra.

Te masy nędzarzy, pozbawionych pracy i chleba, częścią bez własnej winy, częścią dlatego, że wolą prowadzić tak opłakaną egzystencje, aniżeli kark swój poddać pod jarzmo żmudnego zajęcia — te masy gromadzą się jednak także przy jasnym dnia blasku i sieją wówczas postrach pomiędzy spokojnymi a zamożnymi mieszkańcami angielskiej metropolii. Socjalizm i anarchizm mają w nich naturalnych sprzymierzeńców; ile też razy zapukają do drzwi nędzy, stawia się ona z butną miną, z zaciśniętemi pięściami na ich rozkazy.

Marcowe zajścia z ubiegłego roku po raz pierwszy na dobre zaniepokoiły Londyn. Wśród czterech miljonów ludności, które liczy to miasto, (a które r. b. przewyższają ludność całej n. p. Szkocji), znajduje się przerażający procent ludzi bez dachu i chleba. Policja, usuwając ich we dnie z widoku, wpierając każdego włóczęgę i obdartusa, słowem każde indywiduum podejrzane o brak środków do egzystencji, w dalekie zaułki, dokonała tego, iż ogół nie miał nawet pojęcia o właściwym stanie odnośnych stosunków. Po zajściach marcowych rzucono się w pierwszej chwili przerażenia gorączkowo do środków ustawodawczych i administracyjnych, aby położyć skuteczną tamę szerzeniu się proletarjatu. Niestety jednak, kiedy przerażenie ustąpiło, osłabła też energja i ostygł pierwotny animusz, a pozostało tylko — *status quo ante*.

Skutki zaniedbania nie dały na siebie długo czekać. Od dwóch tygodni jest Londyn znowu widownią burd rozpasanej gawiedzi, a Trafalgarsquare, który nocą służy jej jako schron dla wypoczynku, we dnie sgromadza w swym obrębie głodną i wynędzniałą tłuszczę, jako jej punkt zborny. Socjaliści wiedzieli do kogo apelować i kogo obrać za narzędzie. Wezwane tłumy nieomieszkały zgromadzić się. Uszeregowano je w oddziały po 150 ludzi, dano przywódcom tych oddziałów czerwone sztandary w ręke i kazano przeciągać demonstracyjnie po ulicach Westendu, gdzie arystokracja i kapitaliści mają swe wytworne gniazdka. Rozkaz został wykonany skrupulatnie, a nie trzeba było nawet rozkazywać, aby czerń zatrzymywała się tam, gdzie jej to dyktował sam instynkt: przed budynkami rządu i pałacami bogaczy. Zblazowanych arystokratów trwożyły okrzyki, w których domagano się chleba, a bankierzy drżeć musieli, kiedy pod ich oknami piała podochocona tłuszcza hymny na cześć przewrotu socjalnego.

Zaburzenia powtarzały się odtąd codzień. Przebieg tych zaburzeń wiadomy jest z telegramów, w których od pewnego czasu niemal codzień figuruje nazwa Trafalgar-squaru. Demonstranci atakowali lorda majora i parlament, ale bezskutecznie. Do pierwszego nie przypuszczono deputacji tłumu, do parlamentu zaś deputaci uzyskali dostęp, ale nikt z nimi nie chciał wejść w żadne pertraktacje.

Cóż londyńska policja na to? Jest ona również jak załogi wojskowe, za mała liczebnie, aby mogła stawić skuteczną tame wzrostowi anarchii. Czując swą niemoc, zrazu w dobry sposób chciała oddziaływać na tłumy, rozpędzić je bez użycia nadzwyczajnych środków. Ale tumultanci wyparci z jednego miejsca, wypływali w innem, a gdy im wreszcie było za wiele tego ustawicznego przenoszenia się, na łagodność gwałtem odpowiedzieli, jak np. w Hydeparku, gdzie wyrwane z barjer żelazne sztaby, łamano na plecach policjantów.

Dziwną zaprawdę jest bezradność władz angielskich. Ta choroba społeczna, która koncentruje się niby w kulminacyjnym wrzodzie w tłumie nocnych mieszkańców Trafalgarsquaru, wzmaga się ustawicznie i najchłodniejszy syn Albionu zaprzeczyć tego nie może, iż towarzyszą jej coraz bardziej niepokojące objawy. A jednak Anglia nic nie robi, aby swoich spokojnych i spokój miłujących mieszkańców zasłonić przed niebezpieczeństwem, które im grozi. Ogólnie podnoszą, iż reorganizacja zarządu miejskiego stolicy i poparcie go przez nadanie stosownej egzekutywy, są konieczne, aby ów zarząd mógł się na serjo zająć naprawą odnośnych stosunków.

Przyznają to wszyscy, lecz reorganizacji dotąd nie przeprowadzono i nawet nikt o niej teraz jeszcze nie myśli.

Dobroczynność publiczna przez zmniejszenie nędzy mogłaby w tym kierunku oddać także znakomite usługi, a wiadomo, że Anglicy rzeczywiście są bardzo ofiarni. Cóż z tego jednak, gdy ich ofiarność rozpryska się na tysiące drobnych towarzystw filantropijnych, a tu potrzeba zespolonego oddziaływania na nędze.

Widocznie nawet w Anglii, w kraju, który przywykliśmy uważać jako szczytny wzór praktyczności, brakuje nieraz inicjatywy w sprawach nawet najważniejszych.

Przyszłość może przynieść synom Albionu za karę niejedną przykrą niespodziankę, bo ci nędzarze, którym Trafalgarsquare służy za nocleg, gotowi kiedyś nie poprzestać na pogróżkach, ale naprawdę pokusić się o skosztowanie snu na miękkich puchach arystokracji i kapitalistów, o nasycenie się wykwintnemi potrawami w klubach złotej młodzieży. A choćby im się to nie udało, i prawdopodobnie się nie uda, bo większa część mieszkańców Londynu nie ma ani chęci ani potrzeby, sprzyjać rozruchom socjalistycznym, to w każdym razie dalsze wzmaganie się zaburzeń, które coraz większej nabierają siły, mogłoby zarysować fundament gmachu państwowego, a ściany tego gmachu obryzgać krwią niewinnych ofiar.

Teatr, literatura i muzyka.

— **Z teatru.** Na „Wszystkich świętych" i „na Zaduszki" dawano dotychczas we Wiedniu we wszystkich teatrach okolicznościowe widowisko płaczliwe „Młynarz i jego dziecko". Pewna część publiczności przygotowywała już przedtem na ten spektakl zapas chustek do nosa — które po przedstawieniu przesiąknięte bywały potokiem łez. Byłem przed kilku laty w „Burgu" na takiem przedstawieniu i dostałem przypadkowo miejsce w loży, w której zastałem kilka dojrzałych cór germańskich tak lamentujących — że zrobiło mi się zanadto ckliwo i wyniosłem się coprędzej z teatru.

U nas nie ma takiej tradycji. Dawniej w dzień zaduszny wystawiano „Wiśliczanki" a później „Widma" Moniuszki, a dziś przygotowano specjalnie na ten cel „Śmierć i życie", trylogię duchowną Gounoda, którą wykona „Lutnia", pod dzielną batutą p. Jana Galla.

Wczoraj dawano u nas a propos „Zaduszek" płaczliwe „Dwie sieroty", a niejeden się chętnie dowie, co w tym czasie dawano na innych scenach polskich. Otóż 1. bm. dawano w Krakowie „Zbójców", w Poznaniu „Biednych" Swiderskiego, w Warszawie: w teatrze wielkim „Don Juana", w Rozmaitościach „Naszych zięciów" a w Małym krotochwilę „Z przyjemności".

Dziś w Warszawie dają: w teatrze Wielkim „Dziewczę z chaty za wsią", w Rozmaitościach „Dzisiejsi" a w teatrze Małym „Baron cygański".

We Wiedniu, gdzie jak wspomnieliśmy na porządku dziennym był niedawno temu we wszystkich teatrach „Der Müller und sein Kind", wystawiają teraz widowisko to tylko w teatrzyku na Josefstadt i w Praterze, podczas gdy w burgu dawali wczoraj „Hamleta" a dziś „Marję Stuart", w operze „Królową Sabę" a dziś „Vampyra", w teatrze Karola operetkę „Rikiki", a w teatrze na Wiedeniu operetkę „Die sieben Schwaben."

Jest to więc także *signum temporis* — operetka górą nawet tam, gdzie delektowano się sztukami *larmoyant*.

Wracając do Lwowa, notujemy, że wystawiono wczoraj wcale przyzwoicie „Dwie sieroty", w których panie Aszperger, Żelazowska i Zimajer, niemniej pp. Kwieciński i Woleński zbierali zasłużone oklaski. Płaczu w teatrze mniej było niż zwykle. (?)

Dział ekonomiczny.

Wiadomości handlowe.

Lwów d. 1. listopada.

(S). W stosunkach handlu zbożowego ustala się zwrot na lepsze. Na wszystkich prawie giełdach europejskich usposobienie co do pszenicy jest stałem; tendencja cen, choć zwolna, staje się zwyżkową. Jeżeli w tem ogólnem usposobieniu zdarzają się zmiany i zwroty, to przypisać je należy bądźto upartej walce konkurencyjnej, z którą dziś w handlu eksportowym zboża występuje polityka państw, bądź też fluktuacjom spekulacji giełdowej. Specjalnie co do Galicji eksport pszenicy naszej, zależny jest w tym roku tak jak i w roku zeszłym od targów w krajach korony czeskiej. Otóż na tych ubiega nas ciągle konkurencja węgierska, ułatwiona przez zniżenie taryf kolejowych, nietylko co do wywozu ziarna, ale także i co do eksportu mąki. Już w roku ubiegłym młynarstwo Dolnej i Górnej Austrji, tudzież w Czechach uskarżało się na tę konkurencję, obecnie zaś zadano przedlitawskiemu młynarstwu dotkliwszy jeszcze cios świeżem obniżeniem frachtu kolejowego na liniach kolei węgierskich. Jestto rzeczą naturalną, że ceny frachtu na mąkę powinny być odpowiedne cenom frachtu na zboże, gdyż jeżeli fracht na mąkę jest stosunkowo tańszym, młynarze przedlitawscy będą wobec młynarstwa węgierskiego w dotkliwej niekorzyści. Wskutek ostatniego obniżenia cen frachtów na mąkę, zalewają eksportowe młyny węgierskie produktem swym targi czeskie i morawskie, a młynarze tamtejsi zmuszeni są w braku odpowiedniego odbytu ograniczać swój popyt, na czem i nasz eksport cierpi, gdyż gatunki białej naszej pszenicy dla przymieszki są tam poszukiwane.

Eksport pszenicy indyjskiej do Anglii ustał prawie zupełnie. Ameryka północna wysyłała na targi zachodnie w ubiegłym tygodniu znacznie mniej, gdyż popyt w Ameryce za pszenicą na konsumcję wewnętrzną jest bardzo silny tak, że pomimo znacznego dowozu farmerów i szczupłych wysyłek do Europy, kontrolowane zapasy *(visible supply)* nie mogą się podnieść nad stosunkowo nie nacznąą cyfrę 30 milionów buszli. Niekorzystne żniwo kukurudzy w Ameryce również poczyna oddziaływać na stosunki handlu pszenicą i żytem, tak, że z tych powodów pomimo zaopatrywania się produktem Rosji, handel zbożowy pszenicą w Niemczech cechuje się coraz stalszem usposobieniem

Usposobienie ogólne wpływa też już znacznie na polepszenie cen naszych produktów.

Pszenica nasza, mianowicie biała w lepszych gatunkach, ma obecnie odbyt lepszy do Czech, Morawii i Szlązka, głównie jako przymieszka do banatki. Ceny się podnoszą, płacono bowiem do zł. 7 i wyżej we Lwowie.

Również i żyto więcej jest poszukiwane, mianowicie w gatunkach celuiejszych.

Co do jęczmienia zmieniły się na głównych targach stosunki o tyle, że gatunki średnie więcej mają pokupu niż przedtem. Browarnego jęczmienia oferują zbyt mało u nas, średnie zaś gatunki mają odpowiedni w gorzelniach odbyt.

Owies ma obecnie ustalony już eksport do Czech a nawet i Wiednia. Na podwyższenie cen wpływają nietylko ogólne stosunki zbiorów w Europie, ale także i to bardzo niekorzystny wynik zbiorów w Galicji, spowodowany przez kilkutygodniowe słoty.

Rzepak płacono w Pradze do zł. 12 za 100 kilo.

Groch w lepszych gatunkach poszukiwany, we Lwowie płacą do zł. 8, również i bobik znaczny ma popyt, płacą go do zł. 5 60. Słoty zrządziły także znaczny ubytek w zbiorach bobiku.

Koniczyny czerwonej ofiarują bardzo mało, a także popyt za nią na targach głównych był słabszy przy cenach niższych. Za tymotką jest popyt wielki, ofert nie ma.

Handel chmielem nie doznał zmiany.

Austr. ministerstwo handlu zatwierdziło przedłożone przez dyrekcję kolei projekta ułożenia drugiego toru między Przemyślem a Chyrowem i poleciło szybkie wykonanie.

Torf, jako materjał do opalania mieszkań, zaczyna wchodzić w użycie we Lwowie. Dla mniej zamożnych mieszkańców jest to bardzo pożądane udogodnienie, torf bowiem, przeszło dwa razy tańszy od węgla, pali się dobrze i nie potrzebuje żadnych oddzielnych przyrządów, jak drzwiczki hermetyczne itp. Torf obecnie używany, pochodzi z Dublan, a nabywać go można w handlu p. Jana Ważnego.

Projekt kolei lokalnej w Galicji. *Presse* donosi: Właściciel kopalni, Karol Diner, wspólnie z inżynierem kopalni, Albertem Taukrom, ubiega się o otrzymanie pozwolenia na przedsięwzięcie przedwstępnych robót technicznych, celem wybudowania wązkotorowej kolei lokalnej ze stacji Ustrzyki dolne węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej przez Czarną, Michnowice, Chaszczową do Łomży, z odnogą z Czarnej do Polany. Cała projektowana linia ma 36 kilometrów długości. Projektanci, którzy wydobywają w Polanie w obwodzie liskim, olej skalny, są zmuszeni obecnie, celem dowozu materjału palnego do swej kopalni, oraz transportu wydobytego oleju skalnego, posługiwać się aż do następnej stacji kolejowej nader uciążliwą drogą kołową i ta okoliczność spowodowała ich przeważnie do podjęcia wyżej wspomnionego projektu.

Z Petersburga donoszą 31. października. Dzienniki tutejsze donoszą, iż istnieje projekt podwyższenia ceł wwezowych od zagranicznych wyrobów stolarskich i tokarskich do 70 kop. od puda.

Według doniesienia *Kraju*, powstał projekt założenia nowych kas pożyczkowych dla włościan. Kasy te mają udzielać pożyczek na zastaw zboża, a zwrot może być dokonywany w gotówce lub w zbożu. Rozmiar pożyczki ustanawia się na trzy czwarte wartości zboża. Zastawy niewykupione mają być sprzedawane na wiosnę.

Węgierskie losy Czerwonego Krzyża. Przy losowaniu odbytem d. 31 października w Budapeszcie wylosowano w ciągnieniu amortyzacyjnem serje 450 544 845 1650 2239 2415 2448 2744 3261 3369 3997 4652 5409 5588 6229 6340 7389 7650. W losowaniu premij padły główne wygrane: złr. **10.000** na s. 6753 nr. 53; złr. **500** na s. 2293 nr. 95, s. 2848 nr. 506; złr. **100** na s. 2118 nr. 39, s. 4507 nr. 41, s. 5661 nr. 37, s. 5855 nr. 76, s. 7309 nr. 31; złr. **50** na s. 720 nr. 21, s. 1282 nr. 36, s. 1408 nr. 16, s. 1522 nr. 11, s. 1747 nr. 58, s. 1753 nr. 50, s. 2382 nr. 70, s. 3645 nr. 26, s. 4647 nr. 50, s. 4720 nr. 30, s. 5219 nr. 11, s. 5664 nr. 38, s. 5998 nr. 48, s. 6007 nr. 80, s. 6142 nr. 73, s. 6357 nr. 28, s. 7192 nr. 59, s. 7739 nr. 17, s. 7761 nr. 15, s. 7850 nr. 38; złr. **25** na s. 251 nr. 29, s. 312 nr. 96, s. 342 nr. 64, s. 847 nr. 15, s. 1461 nr. 28, s. 1712 nr. 12, s. 1781 nr. 69, s. 1985 nr. 74, s. 2170 nr. 76, s. 2614 nr. 81, s. 2795 nr. 92, s. 2912 nr. 61, s. 2930 nr. 15, s. 3541 nr. 66, s. 3545 nr. 6, s. 3652 nr. 63, s. 3818 nr. 65, s. 3847 nr. 55, s. 3997 nr. 64, s. 4645 nr. 83, s. 5112 nr. 90, s. 5139 nr. 10, s. 5483 nr. 8, s. 5504 nr. 22, s. 5705 nr. 15, s. 6038 nr. 55, s. 6127 nr. 25, s. 6445 nr. 30, s. 6478 nr. 87, s. 6613 nr. 76, s. 7072 nr. 60, s. 7304 nr. 2, s. 7336 nr. 77, s. 7697 nr. 69.

Wiedeń d. 1. listopada. Na wczorajszy targ dowieziono wołów galicyjskich 990, węgierskich 1609 i niemieckich 1172, razem 3771 sztuk.

Nierogacizny dowieziono a mianowicie: Ciężkich, średniociężkich i lekkich węgierskich 4189, tudzież warchlaków galicyjskich 5617, razem 9806 sztuk.

Do Preszburga dowieziono na targ wczorajszy 1249 sztuk wołów.

Płacono za woły galicyjskie opasowe 51, 54 do 55, osobliwe 56 do 58 — 59, wyjątkowo jedna partja 61 zł., za woły paszowe 44 do 49, za woły węgierskie opasowe 51 do 54—55, osobliwe 56 do 58, za paszowe 45 do 50 i za woły niemieckie 53, 56 do 57, osobliwe 58, 60 do 61 zł. Wszystkie płacono za 100 kilo mięsa.

Za nierogaciznę, węgierskie ciężkie 41, 42 do 42½, średniociężkie 39 do 40, za lekkie 36, do 38 zł., tudzież za warchlaki galicyjskie 28, 30 do 33 i 35 zł., wszystkie płacono za 100 kilo żywej wagi.

Ostatnie notowania produktów.

z d. . 2. listopada 1887.

Lwów: pszenica 6.30 do 7.10, żyto 4.35 do 5.15 jęczmień 4.50 do 6.25, owies 4.— do 5.50, groch 4.50 do 8.50, wyka 3.75 do 4.50, rzepak 9.75 do 10.60, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw. 30.— do 45.—, koniczyna biała 35.— do 50.—, koniczyna szwedzka 40.— do 55.—.

Tarnopol: pszenica 6.20 do 7.—, żyto 4.30 do 5.—, jęczmień 4.— do 6.—, owies 3.90 do 5.20, groch 4.— do 8.—, wyka 3.65 do 4.70, rzepak 9.20 do 9.65, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw 25.— do 40.—, koniczyna biała 40.— do 50.—, koniczyna szwedzka 45.— do —.—.

Podwołoczyska: pszenica 6.10 do 6.90, żyto 4.20 do 5.—, jęczm. 4.— do 6.—, owies 3.85 do 5.—, groch 4.— do 8.—, wyka 3.50 do 4.50, rzepak 9.— do 9.65, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerwona 22.— do 40.—, koniczyna biała 40.— do —.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Jarosław: pszenica 6.50 do 7.20, żyto 4.50 do 5.25, jęczmień 4.75 do 6.50, owies 4.20 do 5.50, groch 4.75 do 8.50, wyka 3.75 do 5.—, rzepak 9.50 do 10.—, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerwona 25.— do 43.—, koniczyna biała 45.— do —.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów 20.— do 60.— nominalnie Nowy chmiel od ——— za 56 kilo.

Okowita za 1.000 litr. prc. loco Lwów —.— do —.—.

Usposobienie dobre.

Telegramy targowe z d. 31. października.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo od zł. —.— od zł. —.—, żyto od zł. —.— do zł. —.—, Okowita od zł. 25.62 zł do 25.7.

Budapeszt: Pszenica za 100 kilo na jesień od zł. 7.05 do zł. 7.07; rzepak od zł. —.— do zł. —.—.

Berlin: Pszenica żółta na paźdz.-listopad 158.75 m.; żyto —.— m.; spirytus loco 96.— m.; olej rzepakowy —.— m.

Paryż: Mąka na bież. miesiąc za 159 kilo 48.— fr.; olej rzepakowy —.— fr.; spirytus —.— fr.

Nafta. Wiedeń od zł. —.— do zł.—.—; Brema loco —.—, Hamburg loco 6.35, na październ. 6.50. na paźdz.-listopad 6.25, Antwerpia na październ. —, Nowy-York 6.7/8, Filadelfia 6.7/8

Ostatnie wiadomości.

Austrjacka Izba panów przyjęła w poniedziałek między innemi ustawę o płacach duchowieństwa prawosławnego w Dalmacji, tudzież §. 46. ustawy o ubezpieczeniu robotników z poprawkami, przez Izbę posłów uchwalonemi. W końcu oświadczył hr. Taffe, że mocą cesarskiego postanowienia Rada państwa odroczoną zostaje.

Donoszą nam z Warszawy:

Jenerał gubernator Hurko prowadzi dalej formalną agitację, ażeby na wszelkie wypadki pozyskiwać dla caratu czem tylko można włościan polskich i ruskich. Przed sześciu tygodniami przesłał on do Petersburga projekt, mający na celu ustanowienie dla chłopów osobnego „krestu.“ Otrzymał na to odpowiedź, że rząd gotowym jest odszczególniać zasługi chłopów orderem św. Stanisława, najniższej klasy, i że oczekuje w tym względzie propozycji.

Hurko przedstawił też z rozmaitych guberni, a przeważnie z gubernii kieleckiej, 44 chłopów, głównie wójtów, dla odznaczenia, i dla 18 przysłano już z Petersburga ordery św. Stanisława 4. klasy, a reszcie polecono, ażeby się nadal rządowi wysługiwała.

Telegramy własne „Gazety Narod.“

Belgrad d. 1. listopada. Za pośrednictwem króla pojednał się Ristics z teraźniejszym metropolitą. O powrocie byłego metropolity (bawiącego w Rosji) niema ani mowy. Podkomitet konstytucyjny przystąpił już do układania tekstu nowej konstytucji.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

(Z biura korespondencyjnego).

Wiedeń d. 2. listopada. Komisja delegacji węgierskiej dla spraw marynarskich, załatwiła nadzwyczajny budżet marynarki, z tą tylko zmianą, iż pozycja „okręty i łodzie torpedowe — 500.000 zł.“ podzielono na dwie pozycje, wziąwszy z owej sumy 260 000 zł. na okręty torpedowe, a 240.000 zł. na łodzie torpedowe, z wykluczeniem możliwości tz. *virement*, czyli przenoszenia kwot z jednej pozycji do drugiej.

Berlin d. 2. listopada. Noc spędził cesarz spokojnie. Boleści znacznie się zmniejszyły.

Paryż 2. listopada. Wedle *Journal des Debats* opuścił Waddington posadę ambasadora w Londynie. Następcą jego ma zostać Chandordy.

Londyn 2. listopada. Wczoraj srożyła się w całej Anglii gwałtowna burza. Zrządziła ona ogromne szkody. Na morzu wiele okrętów się rozbiło. Na razie niewiadomo o stratach w ludziach. Najsrożej dotknęła burza miasto Liverpool.

Z Durban donoszą telegraficznie, że wojska angielskie odeszły z Ekowy do Dyonizalus.

Ministerjum robót publicznych odpowiedziało na prośbę robotników bez zajęcia w tym sensie, że nie może dać im żadnych innych robót, tylko te, które uchwalił parlament.

Sofia d. 2. listopada. Pogłoski, wedle których ma być proklamowany stan oblężenia, są bezzasadne. Wszyscy ci, których internowano podczas wyborów, zostali wypuszczeni na wolność.

Konstantynopol d. 2. listopada. Sądzą, że Porta zaproponuje pewne zmiany w anglo-francuskiej konwencji co do kanału Suezkiego. Austro-Węgry, Niemcy i Włochy przyjęły konwencję. Rosja postawi zapewne przed przyjęciem warunek, aby na konwencję zgodziła się Turcja.

Belgrad d. 2. listopada. Król zamianował posłów koronnych w taki sposób, że w skupczynie będzie zupełna równowaga między obydwiema partjami.

Obrady skupczyny rozpoczną się jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. Dzień otwarcia zostanie wkrótce ogłoszony.

Rzym d. 2. listopada. Wedle *Popolo Romano* udali się sekretarz ajencji angielskiej w Kairze Portal, major Beech i kapitan Alimet-effendi z Massawy do negusa, celem zawarcia i utwierdzenia pokoju między Włochami i Abisynią.

Przyjechali do Lwowa

dnia 2. listopada 1887:

Hotel Angielski. W. Stupnicki z Kamionki. W. Czajkowski z Świrza. B. Wierzchlejski z Kabarowiec. J. Zboril z Łukawicy. Z. Bogdanowicz z Zabojków.

Hotel Żorża. Dr. W. Pol z Drohobycza B. Bobertson z Ostroga. M. Natanson z Petersburga. A. Gurajewski z Popowiec. M. Sobolewski z Kokutkowa T. Rozwadowski z Husiatyna. M. Komarnicki z Jarosławia. W. br. Miltitrowo ze Strutyna W. Wood z Ustrzyk.

Hotel Langa. A. Schwarz z Wiednia, M. Minkusiewicz z Rozniatowa. E. Hanik z Berna A. Friedjung z Wiednia. H. Feigel z Wiednia. E. Brzeżanij z Manasterzysk. F. Ston z Lyonu. Zg. Romanowski z Słob. Rungórskiej. E. Eisenstadter z Wiednia, Os. Montua z Jarosławia. E. Petrowicz z Korczyna. M. Sawicki z Rosji.

Hotel Francuski. K. Wajdowski z Bóbrki W. Lechowski z Drohobycza. E. Kletter z Wiednia. H. Fischer z Halen T. hr. Łubiński z Warszawy L. hr. Cigala z Ispas. H. Robinson z Wiednia. S. Frankl z Wiednia. J. Mittelman z Wiednia. A. Mahler z Wiednia. R. Heineman z Wrocławia. H. Reineman z Wiednia. A. Obertyński z Hałowic. L. Zubrzycka z Rabki. W. Bal Rudenka

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 2. listopada. (Z Izby handlowej.)

I. Akcje za sztukę.

	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Ludw 200 zł. m. k.	211.50	214.50
Kolej Lwow.-Czer.-Jaska	221.50	225.—
Banku hypotecznego gal. po 200 zł w. a.	281.—	286.—
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	211.—	216.—

II. Listy zastawne za 100 złr.

Banku hypotecznego galicyjskiego 6%	—.—	—.—
„ „ „ 5%	99.50	100.50
„ „ gal. 5% wyl. 10% pr.	102.25	103.25
Banku kraj.-węgo 4½% los. w 51 l.	95.50	96.50
Towarzystwa kred. galic. 5%	100.60	101.60
„ kredyt. gal. ziem. 4%	95.25	96.25
„ kred. gal. ziem. 5% los. w 37 l.	00.60	101.60
„ kred. g. ziem. 4% los. w 41½ l.	91.60	92.60
„ kredytowego gal. ziem. 4½% los. w 52 l.	95.75	96.75
„ kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l.	91.—	92.50

III. Listy dłużne za 100 zł.

Gal. Z. kred. włoś. w likw. (d 5 pr.) 3%	51.—	54.—
Gal. Z. kredyt. włość. (d. 5%) 2½%	45.—	48.—
Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 lat	—.—	—.—

IV. Obligi za 100 zł.

Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k.	104.—	105.—
Kom. banku krajowego 5% w. a. I em.	100.—	101.—
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	103.50	105.50
Pożyczka krajowa 1883 4½%	93.50	95.—

V. Losy

Losy miasta Krakowa	18.75	20.75
Losy miasta Stanisławowa	32.—	35.—

VI. Monety.

Dukat holenderski	5.82	5.92
Dukat cesarski	5.88	5.98
Napoleondor	9.87	9.97
Półimperjał rosyjski	10.24	10.34
Kubel rosyjski srebrny	1.40	1.50
Rubel rosyjski papierowy	1.09⅛	1.11⅛
100 marek niemieckich	61.25	61.85
Srebro za 100 złr.	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

Wiedeń d. 2. listopada, godzina 10 min. 35 przed południem. Akcje kredytowe 280.40. Anglo-austrjackie —.—, Unionbank 210.50, Kolej Kar. Ludw. 212.50, Kolej południowa 86.25. Renta papierowa —.—, 5% Galic. hip. listy zast. prem. 102.50 4½% Galicyjskie listy zastawne Banku krajowego 95.—, 4½% gal. pożyczka kraj. z 1883 r. —.—, 5% Gal. Hip. listy zastawne 99.25, Węg. 4% renta złota 99.60, Napoleondor 9.91.— Rosyj. banknoty —.—.—, Usposobienie stałe.

Berlin dnia 31. października godz. 5 min. 35 popoł. Rosyjs. banknoty 181.—, Akcje kredytowe 458.—, Lombardy 142.—, Galicyjskie 86.60 Pożycz. wschod. 54.—. Austrj. banknoty 162.70

Paryż 3% Renta 82.05.

Wiedeń dnia 2. listopada godz. 1 min. 48. popoł. Alplay 22.—, Węg. akcje kr. 286.25, Anglo-Austr. 110.—, Unionbank 211.—, Kolej Kar. Lud 212.25, Nordb. 256.—, Kolej Połud. 85.50, Kolej Alföld 179.—, Kolej p. Elżb. 223.60, Kolej lw.-czern. 222.50, Węg. Nordost. 161.50, Wied. Communallose 129.25, Tytoniowe —.—, Galic. indemn. 104.50. Elbetal 172.50, Węg cis. losy r. 123.10. Länderbank 224.25, Złota renta węg. 4% 99.57. Bankversein 91.50, Ros. rubel pap. 1.11.— Losy węg 123.25, Usposobienie stałe.

Nadesłane.

Specjalista chorób nerwowych

Dr. J. Prus

b. asystent kliniki chorób wewnętrznych uniw. Jagiellońskiego — po odbyciu specjalnych studjów w zakresie chorób nerwowych pod kierunkiem prof. *Charcota w Paryżu*, mieszka przy ulicy Kościuszki Nr. 7. Pazter, dom W. Brykczyńskiego (obok Banku krajowego).

Ordynuje od godziny 2. do 4. popołudniu.

Dr. JAN ROSNER

b. asystent położn. ginek. Uniw. Jag. osiadł we Lwowie i ordynuje jako

lekarz chorób kobiecych i akuszer.

Wałowa 7. dom p. Bałabana I. piętro (3—5).

Zagraniczne papiery wartościowe

1 monety

kupuję i sprzedaję po **jak najlepszej cenie** i wydaję przekazy na wszystkie większe miasta Europy i Ameryki

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie

ul. Karola Ludwika l. 1, w gmachu Gal. Tow. kred. ziemskiego.

Wszelkie losy

rządowe i prywatne

kupują i sprzedają pod najkorzystniejszemi warunkami

SOKAL i LILIEN

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

DLA OTYŁYCH!

Marienbadzkie pigułki redukcyjne, ces. radcy dr. Schindler Barnay w Marienbadzie. — We Lwowie w aptece Zyg. Ruckera. — W Bełzie u Adolfa Grossa. — W Brodach u Adolfa Lateinera. — W Czerniowcach u C. Altha. — W Kopeczyńcach u M. Rodera. — W Krakowie u E. Stockmara i Konstantyna Wiszniewskiego — W Tarnowie u M. Adlera

Tylko opatrzone protokołowaną marką ochronną pudełka zawierają prawdziwe pigułki.

NEUSTEINA

ocukrzone pigułki krew przeczyszczające

św. Elżbiety, wypróbowany, przez najznakomitszych lekarzy zalecany środek na zatwardzenie. Pudełko z 15 pig. 15 ct., rolka 120 pig. 1 złr. Przed naśladownictwem ostrzega się. Tylko te prawdziwe, jeżeli każde pudełko opatrzone jest naszym prawnie zaprotokołowanym znakiem ochronnym w czerwonym druku „św. Leopold“ z naszą firmą Apotheke „zum heil. Leopold Wien, Stadt. Ecke der Spiegel- und Plankengasse. Do nabycia we Lwowie u pp. aptek. P. Mikolascha. Z. Ruckera. K. Sklepińskiego i J. Beisera.

MATTONIEGO

GIESSHÜBLER

najobficiej alkaliczna woda mineralna

SZCZAWIOWA

napój oszeźwiający stołowy,

skuteczny bardzo na kaszel w chorobach czyli katarach żołądka i pęcherza.

Henryk Mattoni, Karlsbad i Wiedeń.

C. k. jeneralna Dyrekcja kolei państwowych.

Wyciąg

z rozkładu jazdy od 1. października 1887.

Przyjazd do Lwowa.

1 godz 15 min. w nocy z Budapesztu, Ławocznego, Stryja, Chyrowa i Stanisławowa.
8 godz. 39 min. rano pociąg osobowy z Stryja i Chyrowa.
4 godz. 15 min. po południu pociąg osobowy ze Stryja, Chyrowa i Stanisławowa.
3 godz. 10 min. popołudniu i 9 godz. 43 min. wieczorem z Husiatyna.

Odjazd ze Lwowa.

6 godzina rano pociąg osobowy do Husiatyna.
6 godz. 10 min. rano pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Budapesztu.
11 godz. 27 min. przed południem pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa i Stanisławowa.
12 godz. 2 min. w południe pociąg osobowy do Husiatyna
7 godz. 44 minut wieczór pociąg osobowy do Chyrowa, Stryja.

Na święta Bożego Narodzenia!

Jedyna w Austrji fabryka zabawek, parą pędzona, L. Baumanna, Wien 7. Bezirk, Seidengasse Nr. 3 poleca na czas zbliżających się świąt koniki umontowane i skórą obciągnięte, wózki dla lalek, welocypedy dziecinne, łóżka dla lalek, sanki, kabriolety, wagony salonowe itd. Illustrowane cenniki na żądanie posełа się franco.

Obwieszczenie.

Gmina miasta Sambora, licząca 13.500 mieszkańców a mająca stałej załogi wojskowej przeszło 600 ludzi, z siedzibą c. k. komendy rezerwowej i werbowniczej tudzież c. k. sądu obwodowego, c. k. powiatowej dyrekcji skarbu, c. k. starostwa, c. k. wyższego gimnazjum, szkoły wydziałowej męzkiej i szkoły żeńskiej, wydzierżawi propinację piwną, miodową i wódczaną wraz z dodatkiem gminnym, tudzież lokal na ten cel przez gminę wynajęty, jak niemniej realność w ogrodzie miejskim, najwięcej ofiarującemu na lat trzy od 1. stycznia 1888 począwszy przez publiczną licytację, a to albo wszystkie przedmioty razem, albo też każdy przedmiot z osobna.

Cena wywołania rocznego czynszu ustanawia się:

I. Za całą propinację, a to: a) za wyłączne prawo wyszynku wraz z lokalem i realnością w ogrodzie miejskim 21.157 zł. 20 ct.

b) za prawo poboru dodatku do podatku gminnego 14.954 zł. 80 ct.

Razem 36.112 zł.

II. Za propinację wódczaną, a to:

za wyłączne prawo wyszynku wraz z lokalem 15.192 zł.

b) Za prawo poboru dodatku do podatku gminnego 7.296 zł.

Razem 22.488 zł.

III. a) Za propinację piwną 8.742 zł.

b) Za prawo poboru dodatku gminnego od piwa 4.370 zł.

Razem 13.112 zł.

IV. a) Za prawo propinacji miodowej 175 zł.

b) Za prawo poboru dodatku gminnego od miodu 87 zł.

Razem 262 zł.

V. Za realność w ogrodzie miejskim 250 zł. Licytacja ta odbędzie się dnia **16. listopada 1887** od godziny 10. przed południem, a to ustnie lub za podaniem pisemnych ofert, które ostatnie tylko do godziny 12. w południe przyjmowane będą. Wadjum wynosi 10% ceny wywołania. Warunki licytacji przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Sambor dnia 14. października 1887.

Fortepiany i pianina

z pierwszorzędnych renomowanych fabryk z gwarancją najtaniej

W SKŁADZIE FORTEPIANÓW

KAROLA MARECKIEGO

WE LWOWIE

przy placu Marjackim l. 5

(w hotelu Francuskim).

Fortepiany przegrane przyjmuje w zamianę.

REGENERATOR WŁOSÓW

POWSZECHNIE UZNANY

Pani S. A. Allen

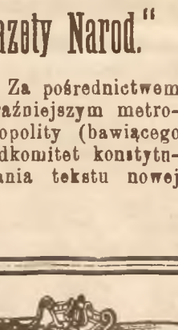

przywraca włosom siwym, szpakowatym i spłowiałym kolor, połysk pierwotny i piękność młodzieńczą. Odnawia ich żywotność, siłę i dzielność porostu. Spędza łupież w krótkim czasie. Testto preparat niemający równego sobie. Wydaje zapach wykwintny i delikatny. Wystrzegać się podrobień i naśladownictwa.

"JEDNA BUTELECZKA WYSTARCZA" zdaniem wielu osób, których włos siwy odzyskał kolor naturalny, albo których łysina pokryła się włosem po użyciu jednej butelki. Nie jestto wcale farba do włosów.

Fabryka: 92, na Bulwarze Sebastopolskim w Paryżu; w Londynie i w Nowym Jorku.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wiórskiego i w głównych magazynach perfum. 1703

Na porę zimową.

CHUSTKI zimowe, Pledy angielskie.

Z włóczki:

chustki, kamizelki, kamasze.

Wyroby trykotowe:

kaftaniki i spodnie

białe i kolorowe, wełniane i bawełniane.

Bielizna wełniana Dr. Jägera

z fabryki Bengera (podług cennika fabrycznego).

SZKARPETKI I POŃCZOCHY

OGRZEWACZE ŻOŁĄDKA.

Flanela kolorowa i biała.

Barchany białe i kolorowe, we wszystkich gatunkach.

Kołdry szyte.

Kocyki na łóżka.

Owczą WEŁNĘ i bawełnę do watowania

poleca

Świeżo otrzymane w wielkim wyborze

po najniższych cenach

MAGAZYN

F. KNAUER i SYN

pod „Złotym Lwem“ we Lwowie.

Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą. Na żądanie probki franco. 3381

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez Chim FAY, Fabrykanta Perfum

PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Zdolni ajenci

którzyby się zajęli rozsprzedażą naszych prawnie dozwolonych listów ratalnych, zostaną angażowane. Udzieli się możliwie najwyższą prowizję.

Firma istnieje już 25 lat. Zygmunta Politzer i Spółki spadkobiercy Bracia Dirnfeld dom bankowy Budapest, Badgasse nr. 4. 3474 1—3

Kasjer

jednej z najpoważniejszych instytucji w Wa szawie — rodem z Galicji, lat 33, żonaty, zmuszony opuścić Warszawę szuka jakiegokolwiek zajęcia na wsi lub w mieście. Chlubne świadectwo z obecnie zajmowanej posady. Łaskawe oferty adresować: Warszawa ul. Warecka nr. domu 9. mieszkania 51. oficyna 1. piętro.

600 **Kloset-Owy papier 15 ct.** Schott-wiener-Papier-Fabrik we Wiedniu. 1562 9—?

VII. Kaiserstrasse 76.

Korzystny zarobek

Poszukuje się poważnych osób do rozprzedaży ustawą dozwolonych losów premiowych i ofiaruje się wysoką prowizję ewet. stałe wynagrodzenie.

Hauptstädtische Wechselstuben Geselischaft, Adler & Com. Budapest.

10 złr.

zarobku dziennego

można mieć bez kapitału i nic nie ryzykując, za pośredniczenie w sprzedaży losów. Oferty należy nadsełać pod znakiem „Ehrenhaft“ do ekspedycji anonsów M. Dukes we Wiedniu. 1319

PRAWDZIWE

PIGULKI MORISONA

Pa ARTHAUD MOULIN.

najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, skrofulicznych liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. 1676 11—?

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin, aptekarza 30, ulica Louis le Grand; we Lwowie skład wyłączny w apt. p. Krzyżanowskiego ob. k Brygidek, p. Wawiórskiego dawniej Nahlika, p. Sklepińskiego, Ruckera itd.

Zawiadomienia

o sprzedażach, poszukiwaniach posad i wspolników

do interesu,

jakoteż innego rodzaju ogłoszenia, umieszcza we wszystkich gazetach i czasopismach fachowych austro-węgierskich i zagranicznych najtaniej, najszybciej i w formie odpowiedniej celowi, po cenach oryginalnych ekspedycja anonsów

RUDOLF MOSSE

Wiedeń, I. Seilerstätte 2.

Ul. Sykstuska l. 31, parter.

MME MARIE

nczennica Wertha.

NAUKA KROJU damskiego

ułatwionym sposobem

według najnowszego systemu paryskiego.

Cały kurs trwa 1 miesiąc, codziennie po 2 godziny. Przyrządów żadnych nie trzeba prócz papieru rysunkowego i miary certymetrowej

Każda uczennica wykończa jedną suknię kompletnie i dwa staniki, jeden zmniejszony, drugi powiększony.

Cały kurs kosztuje 10 złr.

Zapisywać się można codziennie od godz. 2—6 popołud.

Lekcje w domach prywatnych przyjmuje po 1 złr. za godzinę od jednej osoby, po 1 zł. 50 ct. od dwóch osób.

Ulica Sykstuska l. 31. parter.

Ul. Sykstuska l. 31. parter.

20 parcel

do sprzedania przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego, Szopena, Moniuszki i Kazimierzowskiej.

Bliższe informacje udziela właściciel Emil Bertemilian Braier.

4, 3, 2 pokoje

z przynależytościami, **pokoje kawalerskie, sklepy,** przy ulicach Brajerowskiej, Kazimierzowskiej, odnajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Braj ra, Kazimierzowska 37.

Weltberühmte Maroni

von Lovrana

eigener Production

liefert nach allen Postämtern der österr.-ungar. Monarchie und Deutschland in Postpaqueten franco gegen Nachnahme à fl. 1·80 kr. Postpaquet. Versandt aller Gattungen Südfrüchten. 3461

Ferd. Persich, Triest, Via Stadion Nr. 6

Cztery lokomobile

zupełnie dobre, są tanio do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje biuro przedsiębiorstwa budowy kolei we Lwowie, plac Trybunalski l. 1, na II piętrze. 3467 2-1

KAWA bardzo podrożała w miastach portowych, polecam z moich zapasów jeszcze po tanich cenach i rozsełam franco w woreczkach 5 kilowych

Portoriko zielona dobra	zł.	9.–
Kuba mocna, bardzo dobra	„	9.60
„ „ perłowa	„	9.60
Ceylon plantacyjna, drobna	„	10.
„ „ groboziarnista	„	10.40
„ „ perłowa Ima	„	10.80
Moka arabska Ima	„	10.40
Jawa złotawa Ima	„	10.80
St. Jago zielona najprzedniejsza	„	10.80

HANDEL

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Skład kawy

Artura Kościckiego

pod godłem

WE LWOWIE

Chorążczyzna l. 22.

otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej świeży transport

groboziarnistej wyśmienitej kaw

i sprzedaje takową

po cenie hurtownej

we Lwowie 1 kilo za 2 złr.,

na prowincji:

4¾ kl. 10 złr. 10 ct. franko.

Odbiorcom nad 50 kilo opust.

SKŁAD FABRYCZNY

farb, lakierów, pokostów, chemikalij, kiszek gumowych i artykułów browarniczych

oraz

HANDEL MATERJAŁÓW

Alojzego Hübnera

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 13

(w lokalnościach niegdyś cukierni Rollendera.)

SPECJALNY HANDEL ARTYKUŁÓW

do użytku gospodarskiego

poleca

Śrót, lotki, knle, kapsle
Uniwersalne smarowidło na skóry.
Czernidło i lakier do skór.
Tran rybi do skór.
Tłuszcz do broni.
Podeszwy konopne, filcowe i korkowe.
Płaszcze gumowe, nieprzemakalne (damskie i męskie).
Wałeczki do okien białe i brązowe.
Kit i gips do okien.
Lichtarze benzynowe.
Rogóżki kokosowe i żelazne.
Latarki stajenne i ręczne.
Batogi kompletne i biczyska.
Skórki irchowe do powozów.
Gąbki toaletowe i powozowe.
Wagi kuchenne.
Sikawki ogrodowe i do oranżerji.
Sztalugi i wszelkie przybory malarskie.
Koneweczki na naftę.
Wszystkie gatunki szczotek.
Hegazy, klysopompy etc.
Artykuły chirurgiczne.
Cerata na stoły i podłogę.
Maszyny do korkowania.
Korki i kapsle do flaszek.
Farby olejne i lakiery.
Oliwa do maszyn.
Węże gumowe i parciane.
Artykuły browarnicze.
Pasy i gurty do maszyn.
Preparata do wyniszczania owadów.
Masa francuzka i woskowa do podłóg.
Lakier w sześciu kolorach do podłóg i wiele innych artykułów, które w mym cenniku są oznaczone.
Cenniki na żądanie gratis i franco wysyłam.
Wszelkie informacje odwrotnie udzielam.

J. IHNATOWICZ

poleca

wypróbowane i niezawodne środki kosmetyczne,

odszczególnione za swe znakomite własności 7 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

Pudr książęcy Jest to najczystsza, najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr. a w. będzikiem złr. 1·50. — Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek małe pudełko po 70 ct. większe zł. 1·20, z łabędzikiem zł. 1·60.

Woda fijołkowa. Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. Cena 1 złr. w. a.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkokrotnem użyciu przywraca piękny naturalny kolor. — Cena 1 zł. 60 ct.

Valentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania włosów pobudza. Cena flakonu 3 złr. Pół flakonu 1 zł. 60 ct.

Cezarin niezawodny środek na wygubienie nagniotków. — Pudełko 40 ct.

WODA POZIOMKOWA DO MYCIA TWARZY,

zamiast zwykłej wody, która jak wiadomo zawiera wiele wapna, przezco skóra staje się szorstka grubą i traci przejrzystość. Flaszka ¾ litra 25 ct. 1791 6—?

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych ul. Kopernika l 3, Hotel Europejski i ul. Halicka, róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWACH Rynek l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

J. NOWAKOWSKI.

SZKOŁA NA FORTEPIAN

polecona przez

Zarząd Warszawskiego Instytutu Muzycznego.

WYDANIE NOWE

Gebethnera i Wolffa

w Warszawie.

Według najlepszych tegoczesnych wzorów opracowali i uzupełnili

R. Strobl i Ign. Krzyżanowski

Prof. Warsz. Inst. Muzycz. Artysta muz. Czł. b. Tow. nauk. Krak.

Cena Rs. 5.

Jeżeli ćwierćwiekowe powodzenie dawniejszego wydania „Szkoły Nowakowskiego" było rękojmią jej wartości, to zdaniem prasy dzieło to przy systematycznem przeobrażeniu przez znanych zaszczytnie pedagogów, zyskało jeszcze o tyle, iż podążając za postępem, uzupełniło braki i odpowiada w zupełności potrzebom bieżącej chwili. Jakoż w części teoretycznej zaleca szkołę styl poprawny i jasność wykładu. W części zaś praktycznej obok bogatego materjału służącego do rozwoju techniki uczeń znajduje wybór sztuczek dokonany z wielką starannością, przeprowadzony bardzo konsekwentnie i pedagogicznie. Przydanemu działowi rzeczy czteroręcznych, osnutych po większej części na motywach ludowych, krytyka przyznaje większą wartość muzyczną, tak pod względem treści, jako też i całego układu, który według uznania tejże, jest niezwykle pięknie i bogato harmonizowany.

Słowem „Szkoła Nowakowskiego" w obecnej formie daje ogólny i treściwy wykład nauki gry fortepianowej w całym zarysie.

Od 1. Października r. 1887 począwszy

wychodzą we Lwowie

KWIATY

TYGODNIK ILLUSTROWANY

tak samo obszerny, jak powszechnie znane illustracje warszawskie

pod naczelną redakcją

JÓZEFA ROGOSZA

a przy współudziale

najznakomitszych pisarzy polskich.

Kwiaty nie hołdują ideom skrajnym, gdyż za cel jedyny wzięły sobie krzewienie piękna, które nas ozdabia, dobra, które nas uszlachetnia, prawdy, która nas oświeca i umacnia.

W ***Kwiatach*** znajdują się stałe działy, poświęcone: poezji, powieściom, nowellom, opowiadaniom, podróżom, pamiętnikom, popularnym rozprawom naukowym i t. p. — W każdym numerze znajdują się także zajmujące łamigłówki, za których rozwiązanie abonenci otr zymują **cenne premje.**

☛ Prócz tego wszyscy abonenci tak całoroczni jak półroczni całkiem bezpłatnie, ćwierćroczni zaś za dopłatą tylko 50 ct. dostaną

wszystkie dzieła poetyckie

ADAMA MICKIEWICZA

w 4 tomach.

Prenumerata wynosi:

we Lwowie:		**na prowincji:**	
Rocznie . . .	12 złr.	Rocznie . .	złr. 14·—
Półrocznie . .	6 „	Półrocznie .	„ 7·—
Kwartalnie . .	3 „	Kwartalnie .	„ 3·50
Miesięcznie . .	1 „	Miesięcznie .	„ 1·20

Prenumeratę należy przysyłać do Księgarni Polskiej we Lwowie.

☛ Numer 1. na żądanie wysyła się bezpłatnie. ☚

Założona r. 1679.

Ces. król. austr. dostawca nadwor. Król. belgijski dostawca dworu. Król. niderland. dostawca dworu.

WYNAND FOCKINK

AMSTERDAM.

FABRYKA przednich **holenderskich LIKIERÓW**

Skład fabryczny:

we WIEDNIU, I. Kohlmarkt 4.

Dla dogodności P. T. Publiczności można tych prawdziwych likierów nabyć także w znanych handlach znaczniejszych. 1149 1–12

TUTKI CYGARETOWE

z prawdziwych francuskich papierków cygaretowych

Houblon, Dorobantul, Job, La Patrie, Mais, Panama, Abadie, Cartouche w dwóch gatunkach, Persan i t. p. najlepszych gatunków poleca

ANTONI GAWŁOWSKI

plac Marjacki l. 8, I. piętro.

■ Sprzedaję w pudełkach i bez pudełek. — Cena za 1000 tutek 1 zł. 20 ct. i wyżej. Szanowni odbiorcy z prowincji zamawiający wyżej nad 2000 sztuk, nie opłacają kosztów opakowania.

Również posiadam na składzie **Tutki maszynowe** (nieklejone), jakoteż **Tutki zwane Virginia** (ze słomką do ust).

KAPELUSZE

najmodniejsze na sezon teraźniejszy otrzymał magazyn mód

M. Topolnicka

we Lwowie, plac Marjacki l. 10.

Zamówienia z prowincji zaraz uskuteczniam.

PIOTR KROKIEWICZ

aptekarz w Krakowie

ulica Basztowa przy Plantach (róg rynku Kleparskiego)

poleca własne wyroby:

jako prawdziwą jedyną zdobycz najnowszych czasów, przynoszącą choremu nieocenione zbawienne korzyści, o czem świadczą coraz liczniejsze uznania pochwały itp., jak niemniej poświadczenie lekarskie a mianowicie:

Do Wielmożnego Pana Piotra Krokiewicza, aptekarza w Krakowie.

Wyroby farmaceutyczne Pana Piotra Krokiewicza, aptekarza pod Lwem w Krakowie, według przedłożonych mi przepisów lekarskich sporządzone, nie zawierają żadnych szkodliwych składników i w odpowiednich niedomogach zastosowane, bardzo skutecznie działają.

Dr. Jurowicz,

W Krakowie, dnia 23. lipca 1887. doktor wszech nauk lekarskich.

Wino chinowe, środek leczniczy wzniecający siły, strawność, nadzwyczaj polecany zwłaszcza u kobiet wątłych, bladych itp.

Wino chinowe z żelazem, zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwi siłę, zwiększając ilość ciałek krwi, wzmacniając żołądek obudza apetyt, leczy osłabienia ogólne, bladaczkę itp, a jedyne dla rekonwalescentów po chorobach gorączkowych niszczących.

Wino złołowo-rombarbarowe, wyciąg winny z prawdziwego korzenia Rzewienia chińskiego (Radix rhei chinensis) i ziół, podniecających ruchy robaczkowe kiszek, przez to lekko rozwalniające, wyborne w zatkaniach, często powtarzających się wzdęciach, długotrwałym katarze, dwunastnicy i w uporczywej żółtaczce.

Wino złołowo-pepsynowe, wyciąg z ziół krajowych i najlepszej pepsyny de Rostock, jedyny skuteczny środek podniecający trawienie, rozpuszczające białko jedyne zatem w niestrawności, katarach chronicznych żołądka, lub na tle tuberkulicznem atonii kiszek u ludzi starych, bardzo pomocne u dzieci źle odżywianych, anemicznych i skrofulicznych.

Amigren, niezrównana pomoc w silnym bolu głowy. Łyżeczka od kawy zażyta uśmierzy najsilniejszą migrenę.

Callon, jedyny środek na najstarsze i najdolegliwsze odgniotki. Po nasmarowaniu odcisk staje się natychmiast niebolesny, a w 24 godzinach odpada bez najmniejszego bolu.

Chylol, uśmierza po kilkurazowem użyciu najgwałtowniejsze bole reumatyczne, postrzały, podagrę itp.

Sarsaparilian z korą chinową, uznany jako najlepszy środek w cierpieniach, powstałych z zepsucia soków i ztąd powstałego wadliwego składu krwi, w niedokrewności itp.

Ziółka piersiowe ze świeżych, leczniczych ziół włoskich, które już nieraz nawet w przykrych rozmaitych wypadkach słabości oddawały nadspodziewane polepszenie cierpiącemu, już to w cierpieniach piersiowych, już to płucnych, przeciw astmie, wszelkiej duszności itp. Usuwają one ciężką dychawicę, wszelkie zakatarzenia płucne i piersiowe, zaflegmienia, kłucie w piersiach, uporczywy kaszel itp. Cena złr. 1·20.

Syrop piersiowy przy ciężkich lub zastarzałych słabościach, używany bywa równocześnie z ziółkami loretańskiemi przeciwko suchotom i cierpieniom piersiowym i płucnym itp. — Cena 2 złr.

Krople żołądkowe. Środek wyśmienity i niezrównany we wszystkich cierpieniach żołądka. — Cena 35 centów. 3475 1—0

Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą.

J. PSERHOFER

Apteka w WIEDNIU, Singerstrassse Nr. 15

„Zum goldenen Reichsapfel".

Pigułki czyszczące krew dawniej uniwersalnemi pigułkami zwane, zasługują na tę ostatnią nazwę najsłuszniej, gdyż rzeczywiście nie istnieje żadna choroba, w którejby pigułki te nie przekonały w bardzo wielu wypadkach o swej cudownej działalności. W najuporczywszych wypadkach, kiedy wiele innych lekarstw napróżno użyto, nastąpiło po tych pigułkach nieoczekiwane raz i po krótkim czasie zupełne wyleczenie. 1 pudełko z 15 pigułkami 21 ct., zwój z 6 pudełkami 1 złr. 5 ct., pocztą nieopłat. za zaliczką 1 złr. 10 ct.

Za poprzedniem nadesłaniem należytości kosztuje opłatnie: 1 zwój pigułek złr. 1·25, 2 zwoje 2 złr. 30 ct., 3 zwoje 3 złr 35 ct., 4 zwoje 4 zł. 40 ct., 5 zwojów 5 złr. 20 ct., 10 zwojów 9 złr. 20 ct. (Mniej niż 1 swój nie posyła się).

Mnóstwo już listów nadeszło, w których kupujący te pigułki dziękują za odzyskane zdrowie po przebytych ciężkich chorobach. Kto raz użył tego środka, poleca go dalej.

☛ **Z wielu podziękowań podajemy tutaj kilka:** ☚

Leogang, 15. maja 1883 r.

Szanowny Panie! Pańskie pigułki działają prawdziwie cudownie, nie są tak jak inne zachwalane środki, lecz pomagają rzeczywiście na wszystko.

Z zamówionych na Wielkanoc pigułek rozdałem prawie wszystkie przyjaciołom i znajomym, a wszystkim one pomogły, nawet osoby w starszym wieku i z rozmaitemi cierpieniami i chorobami doznały przez nie jeżeli nie całkowite zdrowie, to znaczną ulgę, i cenią ich dalej zażywać. Upraszam zatem o ponowne przysłanie pięciu zwoi. Odemnie i wszystkich, którzy za pomocą Pańskich pigułek wyzdrowieli, najserdeczniejsze podziękowanie.

Marcin Deutinger.

Bega, St. György, 16. lut. 1882.

Szanowny Panie! Nie mam słów na wypowiedzenie najserdeczniejszego podziękowania za Pańskie pigułki, gdyż po Bogu wyzdrowiała moja żona, która przez parę lat ciężko chorowała, przez pańskie pigułki czyszczące krew, a jakkolwiek jeszcze je zażywać musi to zdrowie jej tak się polepszyło, iż z młodocianą rzeźkością może sprawować swe obowiązki. Z mojego podziękowania proszę dla dobra wszystkich cierpiących zrobić odpowiedni użytek a zarazem zechce mi Pan przysłać znów dwa zwoje pigułek i dwa mydła chińskie.

Z szczególnym szacunkiem

Alojzy Nowak, ogrodnik.

Wielmożny Panie! Przypuszczając, że wszystkie Pańskie lekarstwa są tak dobre, jak Pański słynny **balsam na odmrożenie**, który w mojej rodzinie kilku zastarzałym odmrożeniom szybko pomógł, zdecydowałem się mimo mojej nieufności do takich środków uniwersalnych chwycić się pańskich pigułek czyszczących krew, aby za ich pomocą usunąć długoletnie cierpienie hemoroidalne. Wyznaję więc Panu, że choroba moja po 4 tygodniach użycia leku zupełnie ustała, i że pigułki polecam najgoręcej w kółku moich znajomych. Nie mam nic przeciw temu, jeżeli Pan chce ogłosić publicznie moje pismo.

Wiedeń 20. lutego 1881 r.

Z szacunkiem *C. c. T.*

Balsam na odmrożenia J. Pserhofera, uznany od wielu lat jako najpewniejszy środek przeciw wszelkim odmrożeniom tudzież zastarzałym ranom. Słoik 40 ct., opłatnie 65 ct.

Balsam na mole niezawodny środek na wzdęcie szyi, flaszka 40 c. opłatnie 65 ct.

Esencja życia (Krople prazkie) przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, dolegliwościom dolnych części ciała, wyborny środek domowy. Flakon 20 ct.

Sok z babki zaostrzonej, ogólnie znany, doskonały środek domowy na niežyt, chrypkę, kaszel kurczowy itp. Flaszeczka 50 c.

Amerykańska maść gościowa, najlepszy środek przeciw wszystkim gościowym i reumatycznym cierpieniom 1 złr. 20 ct.

Likier z ziół górskich, W. O Bernharda, flaszka 2 zł. 60 ct., pół flaszki 1 złr. 40 ct.

Proszek na pot u nóg, pudełko 50 ct. opłatnie 75 ct

Esencja na oczy Rommershausena, flaszka 2 złr. 50 ct., pół flaszki 1 złr. 50 ct

Pomada Tannochinowa J. Pserhofera od dawien dawna przez lekarzy i osoby prywatne uznana jako najlepszy środek do porostu włosów. Gustowny wielki słoik 2 złr.

Plaster uniwersalny prof. Steudla wielokrotnie uznany przy ranach od pchnięcia i cięcia, trudnych do wyleczenia wrzodów wszelkiego rodzaju, także starych perjodycznie odnawiających się wrzodach na nogach, bolących i rozognionych piersiach i podobnych cierpieniach. Słoik 50 ct., opłatnie 75 ct.

Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bullricha. Wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom utrudnionego trawienia, jak: bolom głowy, zawrotowi, kurczom żołądka, palenia żołądka, cierpieniom hemoroidalnym, zatwardzeniu itd Paczka 1 złr.

Wódka francuska, flasz. 60 c.

Oprócz wyżej wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austrjackich gazetach ogłaszane krajowe i zagraniczne aptekarskie szczególności, w danym zaś razie brakujące na składzie na żądanie punktualnie i jak najtaniej będą sprowadzone.

☛ **Rozsyłka pocztą za poprzedniem otrzymaniem kwoty przekazem pocztowym lub za zaliczką.** ☚

Za poprzedniem nadesłaniem należytości (najlepiej przekazem pocztowym) porto jest znacznie tańsze niż przy posyłkach za zaliczką.

Prawie wszystkie powyższe szczególności mają także na składzie *we Lwowie* pp. Z. Rucker apt. i P. Mikolasch aptekarz; *w Tarnopolu* p. Jamrógiewicz a *w Stanisławowie* p. Beil.

C. k. uprz. galic. kolej Karola Ludwika.

ROZKŁAD JAZDY

kolei lokalnej Dembica-Rozwadów-Nadbrzezie

ważny z dniem 30. października 1887.

Dembica — Rozwadów

kilom.	STACYE:		Poc. mięsz. nr. 601 I. II. III. kl.
	Zegar buda-peszteński.		
	Kraków	odj.	6.12
	Dembica	przyj.	10.12
	Podwołoczyska	odj.	5 56
	Lwów	„	3.50
	Dembica	przyj.	10 20
			przed poł.
	Dembica (rest)	odj.	11.27
14	Pustków	„	12.02
17	Dąbie	„	12.22
24	Rzochów	„	12 46
32	Mielec	„	1.23
38	Chorzelów	„	1.41
45	Jaślany	„	2.07
49	Padew	„	2.21
56	Baranów	„	2.47
64	Chmielów	„	3.13
71	Tarnobrzeg (rest)	„	3.5
76	Sobów	przyj.	4.06
	Sobów	odj.	*4.12
	Nadbrzezie	przyj.	4.33
	Sobów	odj.	4.07
90	Zbydniów	„	4.50
100	Rozwadów (rest.)	przyj.	5.16
			po poł.

* Tylko w poniedziałek i piątek.

Rozwadów — Dembica

kilom.	STACYE:		Poc. mięsz. nr. 602 I. II. III. kl.
	Zegar buda-peszteński.		
	Rozwadów (rest.)	odj.	rano 7.25
11	Zbydniów	„	7.38
25	Sobów	przyj.	8.35
	Nadbrzezie	odj.	*8.09
	Sobów	przyj.	8.30
	Sobów	odj.	8.39
29	Tarnobrzeg (rest.)	„	9.09
37	Chmielów	„	9.35
44	Baranów	„	10.02
52	Padew	„	10 23
56	Jaślany	„	10.44
62	Chorzelów	„	11.03
68	Mielec	„	11.35
76	Rzochów	„	12.00
84	Dąbie	„	12.31
87	Pustków	„	12.42
100	Dembica (rest.)	przyj.	1.16
			po poł.
	Dembica	odj.	2.16
	Lwów	przyj.	9.07
	Podwołoczyska	„	6.10
	Dembica	odj.	4.19
	Kraków	przyj.	8.20

* Tylko w poniedziałek i piątek.

Sobów — Nadbrzezie

kilom.	STACYE:		Poc. mięsz. nr 701 I. II. III. kl.
	Zegar buda-peszteński.		
	Dembica	odj.	11,27
	Sobów	przyj.	4.03
			po poł.
	Sobów	odj.	4.12
8	Nadbrzezie (rest.)	przyj.	4.33
			po poł.

kursuje każdego poniedziałku i piątku

Nadbrzezie — Sobów

kilom.	STACYE:		Poc. mięsz. nr. 702 I. II. III. kl.
	Zegar buda-peszteński.		
	Nadbrzezie (rest.)	odj.	rano 8.09
8	Sobów	przyj.	8.30
	Sobów	odj.	rano 8.39
	Dembica	przyj.	1.16

kursuje każdego poniedziałku i piątku

Osoby potrzebujące sekretnej, pewnej i od przykrych następstw ochraniającej pomocy lekarskiej w sferze organów płciowych, znajdą takową z gwarancją bezwarunkowej tajemnicy i absolutnej pewności pożądanego skutku, jedynie i wyłącznie u doświadczonego

specjalisty - lekarza
organów płciowych,

do którego bądź to listownie pod adresem „M. Bielak“ Lwów ul. Wałowa l. 11 odnieść się, bądź też osobiście pomiędzy godz. 10. a 12. albo 2. a 5. po południu zgłosić się należy. 3408

Stósowne lekarstwa wysyła sekretnie i podaje na żądanie inny adres.

SUKNO!

Piękne, silne gatunki, zarówno gładkie, jak w nowych bardzo gustownych wzorach sprzedaje się po bardzo niskich cenach. Próbki na pokaz rassyła się franco: tylko bardzo bogato usortowane kolekcje dla pp. krawców niefrankowane.

Tuchfabriks-Niederlage
„Zum weissen Lamm“ in
674 Brünn. 8 ?

Wiktor Sedlaczek w Kołomyi

poleca na nadchodzący sezon w wielkim wyborze:

SUKNA i korty, **MATERJE MODNE** na suknie damskie, **BARCHANY** białe i kolorowe. **Staniki** trykotowe i włóczkowe, **Kaftaniki, Majtki, Pończochy, Skarpetki, Kamasze, Spodnice, Chustki i Szale** do okrycia itp.

Wyroby oczkowe systemu Jaegera,

utrzymuje stale doborowy skład: 3309

czysto lnianych płócien i king,

SZYRTYNGÓW, bielizny stołowej, chustek do nosa, ręczników, ścierek

kołder, kocyków i kap na łóżka,

firanek, portjer, dywanów, chodników, obić na meble,

BIELIZNĘ dla pań i mężczyzn.

Cenniki i próbki na żądanie dostarcza bezpłatnie.

Wszelkie zamówienia zamiejscowe uskutecznia odwrotną pocztą za zaliczką.

Franciszek Titl

skład fabryczny sukien i towarów wełnianych

w Bernie (Morawa) Grosser Platz Nr. 19

poleca swój najlepiej dobrany skład na każdą porę roku, jakoteż sukna na całe wyprawy i kostjumy liberyjne tak dla służby państwa, jako też dla urzędów lasowych, straży ogniowych i t. d. Wzory bezpłatnie.

— Założony r. 1842. — 3357 8—40

J. & S. KESSLER w Bernie

przy ulicy Ferdynanda Nr. 7 — Gn.

wysyła za pobraniem niżej wymienione towary w jakości i wykonaniu o wiele lepsze i o 20% tańsze od któż żdej innej konkurencji. — Wzory gratis i franco. Coby się nie podobało, będzie napowrót przyjęte.

Koszule damskie z szyfonu z haftem 3 sztuki zł. 2·50.	**Flanelowe chusteczki** na głowę dla pań, ciepłe, 3 sztuki Ia 2 zł., IIa 75 ct.	**Barchan na suknie** w najnowszych wzorach, pra d kolorów, 10 mtr. zł. 3·60.
Koszule damskie z mocnego płótna, obszyte w rąbki, 6 sztuk zł. 3·25	**Fartuchy dla pań** z exfordu, kretonu, płótna sur. i szyfonu, 6 sztuk zł. 1·60.	**Dreidraht** cieńkiej jakości, 10 mtr. Ia zł. 3·50, IIa zł. 2·80
Gorsety nocne bogato ubrane, 3 sztuki: Ia 4 zł., IIa zł 1·80	**Zimowe loden Nigger** na suknie damskie, najlepszej jakości, 10 mtr. zł. 5·50.	**Materje na szlafroki** w najnowszych wzorach, w centki, 10 mtr. zł. 2·50.
Spodnice filcowe bogato tamburowane, czerwone popielate lub ciemne czerw. 3 sztuki 3 zł.	**Kaszmir** czarny i kolorowy, także w kolorach balowych p dwójnej szerokości, 10 mtr. zł. 4·50.	**Materje na ubrania męzkie** modne, na zimę, 3·10 mtr Ia 5 zł. 50 ct. IIa 3 zł. 75 ct
Chustka Angora na zimę 1/4 wielk. 2 zł 80 ct.	**Atłas wełniany** w kolorach modnych i balowych podwójnej szer. 10 mtr. zł 6·50.	**Materje na palto zimowe** wybornej jakości, w modnych kolorach, 2.10 mtr. 10 zł.
Damska kamizelka wełniana (Jerseyj we wszystkich kolorach pięknie przystająca 2 zł.	**Flanela Valerie** w najnowszych wzorach, 10 mtr. 4 zł.	**Materje na okrywki** wybornej jakości, w modnych kolorach, 2.10 mtr 6 zł.
Pończochy damskie na zimę, białe lub kolorowe 6 par zł. 1·50.	**KALMUK** w najnowszych wzorach, 10 mtr. 3 zł.	**Bielizna normalna** systemu Jägera, czysto wełniana, dla mężczyzn i pań, koszula zł 3·50, spodnie 3 zł.

Książęco - brunszwicka

Loterja krajowa

przez państwo przyzwolona i gwarantowana.

Ta 103 **Loterja krajowa** obejmuje: 98.000 losów a między temi **1 premię** i 49.000 **wygranych**; zatem **połowa wszystkich losów tej Loterji wygrywa, a najwyższa wygrana** tychże, która w 6. klasie się mieści, wynosi w razie pomyślnym;

500.000 Marek!

Specjalnie wygrać można w **6. klasie:**

1 premię 300.000 marek, jak też 31.000 wygranych,

mianowicie: **1 w wysokości 200.000 marek, 1 w wysokości 100.000 marek, 1 w kwocie 80.000, 1 w kwocie 50.000, 1 w kwocie 40.000, 1 w wysokości 30.000, 4 po 20.000, 20 po po 10.000, 50 po 5.000, 100 po 3.000 marek** itd.

Losy oryginalne **do 6. klasy**, których ciągnienie rozpoczyna się dnia 7. listopada a kończy się 1. grudnia b. r. poleca po cenach urzędownie ustanowionych (włącznie ze stemplem)

za 1 cały los	po marek 126.—,	złr. 77	30 ct.
za pół losu	„ „ 63·—,	„ 38	65 ct.
za ćwierć losu	„ „ 31.50,	„ 19	35 ct.
za jedną ósmą losu	„ „ 15.75,	„ 9	70 ct.

i rozsyła tylko za nadesłaniem ofrankowanem kwoty zaliczonej

Herm. Kohlstock w Braunschweig

główny kolektant książęco-brunszwickich losów krajowych.

(Adres listów i przekazów pocztowych HERM. KOHLSTOCK, BRAUNSCHWEIG).

Uwaga: Urzędową listę ciągnień otrzyma każdy z moich klientów bez poprzedniego żądania. Urzędowy plan tej loterji rozsyłam na żądanie franco, bez wynagrodzenia. 3460 (7— ?)

MOLLA proszki seidlickie.

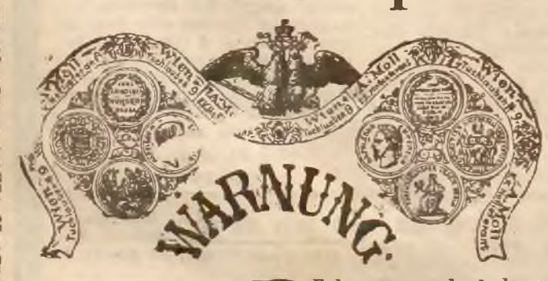

Tylko prawdziwe,

jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i A. Molla firma pomnożona.

Niezawodna skuteczność lecznicza tych proszków przeciw najuporczywszym cierpieniom żołądka, spodnich części ciała, przeciw kurczom żołądka, zaflegmieniu, zgadze, przeciw zatwardzeniu, przeciw cierpieniom wątroby, kongestjom krwi, hemoroidom i najrozmaitszym chorobom kobiecym, spowodowała od przeszło kilkudziesiąt lat coraz większe rozpowszechnienie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako wcieranie [illegible] leczenia gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju rwania członków i paraliż [illegible] ormie okładów na wszelkie skaleczenia, w wypadkach zapalenia i na wrzody Wewnątrz [illegible] nagłej słabości, wymiotom, kolkom i rozwolnieniu.

Flaszka z dokładnym opisem 80 ct.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest **w podpis i znak ochronny Molla.**

Olej tranowy M. Krohn & Comp. w BERGEN (w Norwegji). Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. — Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Ostrzega się [illegible], wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są [illegible] i podpisem.

Składy we Lwowie: J. Beiser apt., Zygm. Rucker apt., St. Markiewicz; w Białej: Erich Keler apt., w Brodach: M. Kulak. i A Reder apt.; w Czerniowcach: J. Schnurch, C. Alth apt.; w Czortkowie: Ldg. Noss apt.; w Górahomora: A. Botezat apt., w Husiatynie: W. Czerski apt.; w Jarosławiu: J. Rohm i L. Wisłocki apt., w Kamionce Strum: C. Piepes apt., w Kołomyi: Jan Sidorowicz, E. Stenzel; apt., w Krakowie: W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt., w Mielnicy: Mich. Krokowski apt., w Nowym Sączu: W. Filipek, B. Jakubowski apt., w Nowym Targu: K. Laur, apt., w Podwołoczyskach: G. Morawetz, w Przemyślu: F. Nablik, A. Mańkowski apt., w Przemyślanach: E. Baranowski apt., w Rzeszowie: J. Schaitter & Comp. i J. A. Karpiński apt.; w Samborze: J. Aleksiewicz apt., C. Maresch apt.; w Serecie: J. Dempniak, W. Linde apt., w Sokalu: E. Wysoczański apt.; w Solka: Jędrzej Gaina, w Stanisławowie: Alb. Amirowicz apt., A. Beill apt.; w Storożyńcu: Ph. Füllenbaum apt., w Tarnopolu: E. Frantz, F. Jamrogiewicz, aptekarz, w Tarnowie: W. Müldner & Comp., Wierzyski w Wadowicach: K. Fiderkiewicz; w Zbarażu: J. Süssermann; w Złoczowie: F. Pettesch aptekarz. 3092 7—?

L. 42785. 3468 3—3

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendjów z fundacji pod nazwą: **„Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego“**, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendja te przeznaczone są w części dla krewnych i imienników ś. p. fundatora, w części zaś dla innych ubogich uczniów krajowych szkół publicznych, a w szczególności dla synów ubogich mieszczan miasta Rzeszowa, lub też niższych urzędników publicznych, krajowców, którzy przynajmniej przez pięć lat pełnili służbę w b. obwodzie Rzeszowskim, a nareszcie dla synów ubogich urzędników prywatnych, z zachowaniem atoli pierwszeństwa co do dwóch stypendjów dla synów lub dalszych potomków kuratorów fundacji.

Każde stypendjum dla krewnych lub imienników wynosić będzie rocznie 150, 200 lub 300 złr. każde zaś inne 120, 150 lub 200 złr. w. a. rocznie, a to stosownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych.

Chcący się ubiegać o nadanie rzeczonych stypendjów, winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego **najdalej do 15. listopada b. r.** i załączyć: metrykę chrztu lub urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i poświadczenie od właściwej Zwierzchności miejscowej, że ani kandydat, ani jego rodzice nie posiadają takiego majątku, któryby wystarczał na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach Nadto winni ubiegający się o te stypendja, przeznaczone dla krewnych, udowodnić swoje pokrewieństwo z fundatorem ś. p. Drem Janem Towarnickim, byłym fizykiem obwodowym Rzeszowskim, a to za pomocą metryk, albo przynajmniej za pomocą wydanego przez czterech wiarogodnych mężów pismiennego i należycie legalizowanego poświadczenia tej treści: iż kandydata o stypendjum, jako krewnego ś. p. fundatora znają i uważają. Ci nakoniec, którzy według tego co wyżej powiedziano, mniemają mieć pierwszeństwo do reszty stypendjów, winni dotyczące własności swoje wiarygodnie udowodnić.

Stypendyści powyższej fundacji, którzy pokończyli nauki w szkołach w kraju istniejących, zatrzymać mogą stypendja jeszcze przez półtora roku, jeżeli składają ścisłe egzamina dla uzyskania stopnia akademickiego, lub też przez dwa lata, jeżeli dla wyższego wykształcenia udają się za granicę.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 21. października 1887.

Grott.

Ces. król. uprz. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje **od dnia 1. kwietnia 1887 r. począwszy**

we Lwowie

i przez filje **w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu**

Asygnaty kasowe

3½% płatne w 30 dni po wypowiedzeniu,
4% „ „ 60 „ „ „
4½% „ „ 90 „ „ „

Lwów, dnia 1. kwietnia 1887.

Dyrekcja.

(Przedruk nie będzie płacony.) 3074 1—?

Wiedeń — „Hotel Métropolé.“

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai. Wielki hotel pierwszorzędny,

300 pokojów i salonów (od 1 zł. wyżej), winda osobowa, czytelnia zaopatrzona w dzienniki wszystkich krajów (także i „Gazetę Narodową“), pyszna weranda, kąpiele w Dunaju i biuro telegraficzne w hotelu. Stacja tramwaju przy domu, omnibus hotelowy przy dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie pomieszkanie po zniżonych cenach.

1425 53—92 **L. SPEISER,** dyrektor.

3470

WIELKI SKŁAD
FORTEPIANÓW, PIANIN
i FISHARMONII

polecają Sz. Publiczności

Seyfarth i Czajkowski

we Lwowie, Rynek 24.

(Skład fortepianów nad księgarnią.)

Fabryka
świec woskowych i blichownia wosku
FR. SCHUBUTHA i SYNA

LWÓW, Rynek 45.

poleca

nagrodzoną srebrnemi medalami z a s ł u g i, z istniejących dotąd

najpiękniejszą i najtrwalszą

MASĘ do zapuszczania podłogi

w pięciu kolorach

Nr. 0 biała — Nr. 1 jasno-żółta — Nr. 2 jasionowa — Nr. 3 orzechowa — Nr. 4 mahoniowa.

Cenniki szczegółowe na żądanie franco.

UWAGA. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladownictw naszej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia; przestrzegamy więc przed zakupnem takowych. 1725 1—6

Himmer, Sachse & Comp. w Bernie

wysyłają za zaliczką:

		niebies.	białe
Garnki do gotowania z blachy emaliowane	½ litr.	—.45	—.55
	1 „	—.60	—.70
	2 „	—.90	1.10
Czarki na kawę, bogato ozdobione	¼ „	—.50	—.60
	½ „	—.—	—.90
Casserolles z blachy emaliowane	½ „	—.50	—.60
	1 „	—.65	—.75
	2 „	—.95	1.10
Brytwanny z blachy emaliowane	23 ctm długie	1.70	1.90
	35 „ „	2.30	2.60
	44 „ „	3.30	3.80
Blachy do pieczenia emaliowane	40 „ „	2.30	2.60
	60 „ „	4.60	5.20
Dzbanki z blachy emaliowane	2 litr.	2.20	2.5
	4 „	3.30	3.80
Miary do płynów cechowane	1/32 1/16 1/8 1/4 1/2 1 i 2 litr.	4.05	4.75
Lejki z blachy, emal., do piwa	do wina	1.10	1.30
	duże	—.90	1.10
Miednice z blachy, emal.,	małe	2.20	2.50
		1.25	1.50

Inne naczynia kuchenne i gospodarskie zawsze na składzie po cenach jak najtańszych. — Cenniki franco. 3458 2—20

Pierwsze austr.

Towarzystwo fabryczne

wyrobu

DRZWI, OKIEN I PODŁOGI

we WIEDNIU IV., Heumühlgasse 13, założone 1817

pod kierownictwem **M. Markerta,**

poleca swoje **wielkie składy gotowych drzwi i okien wraz z okuciem, tudzież spodów okrętowych i dębowych amerykańskich posadzek na fryzach i parkietowych.**

Fabryka, utrzymując wielki skład **suchego materjału drzewnego,** tudzież zapasy gotowego towaru na składzie, może załatwić każdą potrzebę tych artykułów w najkrótszym czasie. Taż przyjmuje także sporządzanie **portalów, urządzeń dla koszar, szpitalów, szkół, kantorów** itp., prócz tych wszelkie maszynami wykonać się mające roboty drzewne według podanego rysunku i modelu z wyjątkiem sprzętw pokojowych.

KONFEKCJA DLA DAM

(modele paryskie) a mianowicie:

suknie ślubne, balowe i wizytowe,

kostiumy, paletoty, dolmany, płaszcze, prochowniki itp wierzchy do futer

poleca:

MAGAZYN SCHAYERÓW

WE LWOWIE.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Juliusz Starkel.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 A.)